

Redakcja: Żurawka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od czytelników 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr., na prowincji 4.50, zagranicą 9.50, Odsyłanie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 groszy.**

# Żurawka

Rok V, № 195. Łódź, Sobota 3 sierpnia 1929 r.

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz milimetry 5-linowy; pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr.  
 Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; natęższe ogłoszenie 150 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

## Zburzona promenada.



Rozkopali Łódź okropnie.  
 Chodniki ulice,  
 Niema gdzie już spacerować  
 Dziewczę niekochać.

Nieś, todzianko, dalej rade,  
 Stroje w szafie zawleś,  
 Wsiadź na tramwaj, jedź na dworzec,  
 A stamtąd gdzieś na wieś. Rom.

## Napad opryszków na sąd w Berlinie. Wszyscy oskarżeni uciekli z rozprawy.

Berlin, 3. 8. (Od wł. kor.) — W dzielnicy berlińskiej Moabit rozegrała się wczoraj w sądzie scena, która żywcem przypomina stosunki chicagowskie.  
 Przed sądem ławniczym odbywała się rozprawa przeciw bandzie, składającej się z kilkunastu złodziei, oskarżonych o grabież kolejowe.  
 W pewnej chwili, jak gdyby na dany sygnał, wszyscy obecni na sali słuchacze zajmujący miejsca za barjerą, przeznaczoną dla publiczności, rzucili się w kierunku sędziów i rozbili dwóch dozorców sądowych. Za ledwie przewodniczący nacisnął guzik dzwonka elektrycznego, — zmuszony był schować się pod stół przed gradem najrozmaitszych przedmiotów, które spadły na niego. Za przykładem przewodniczącego poszli ławnicy, prokurator i obrońcy.  
 Nadbiegłym dozorcóm udało się przy pomocy pałek gumowych oczyścić salę z napastników, lecz razem z nimi zbiegli

w zamieszeniu również wszyscy oskarżeni. Najwidoczniej uwolnienie prze

stępców było dziełem organizacji bandyckiej, do której oskarżeni należeli.

## Echa miłosnej tragedji.



24-letnia Helena Kasprzakówna 24-letni Bolesław Adamczyk. (Patrz str. 2-ga).

## Demonstracyjny gest b. prezydenta Litwy.

Dr. Grinius przeznaczył swoją emeryturę na więźniów politycznych.  
 Kowno, 3 sierpnia. (Od wł. kor.) Były prezydent Litwy dr. Grinius odrzucił przyznaną mu przez prezydenta Smetonę pensję dożywotnią w wysokości 1000 litów miesięcznie. Dr. Grinius oświadczył, że zrzeka się jej na rzecz więźniów politycznych na Litwie, walczących o praworządność.

## „Graf Zeppelin“ dolatuje do Ameryki. 50,000 samochodów na lotnisku Lakehurst.

Nowy Jork, 3 sierpnia (Od wł. kor.) Na lotnisku w Lakehurst czynione są wielkie przygotowania w związku z oczekiwanym przybyciem sterowca „Graf Zeppelin“, aby wobec ogromnego napięcia publiczności nie powtórzyły się wydarzenia, które miały miejsce podczas ostatniego lądowania.  
 Do Lakehurst zjeżdżają ze wszystkich stron wielkie tłumy ciekawych. Przeszło 50,000 samochodów znajduje się już koło lotniska. Według doniesień radiotelegraficznych sterowiec zbliża się już do wybrzeży amerykańskich.

## Wycieczka jugosłowiańska w Warszawie. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 3 sierpnia. (Od wł. kor.) W dniu dzisiejszym przyjechała do Warszawy wycieczka oficerów jugosłowiańskich, składająca się z 23 osób. — Na czele wycieczki stoją generałowie Tachicz i Belicz.  
 Na dworcu przybrzany flagami jugosłowiańskimi i polskimi zjawili się na powitanie gości: poseł jugosłowiański

Branko Lazarewicz, attache wojskowy poselstwa jugosłowiańskiego, pułkownik Stojanowicz, zastępca szefa sztabu generalnego Kwaśniewski, d-ca OK. Nr. 1 — generał Wróblewski i szereg oficerów polskich.  
 Dzisiaj o godz. 10 przed południem delegacja złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## Rząd w obronie polskiego obywatela. Interwencja naszego poselstwa w sprawie skazanego na śmierć robotnika. Władze posiadają dowody niewinności Klimka.

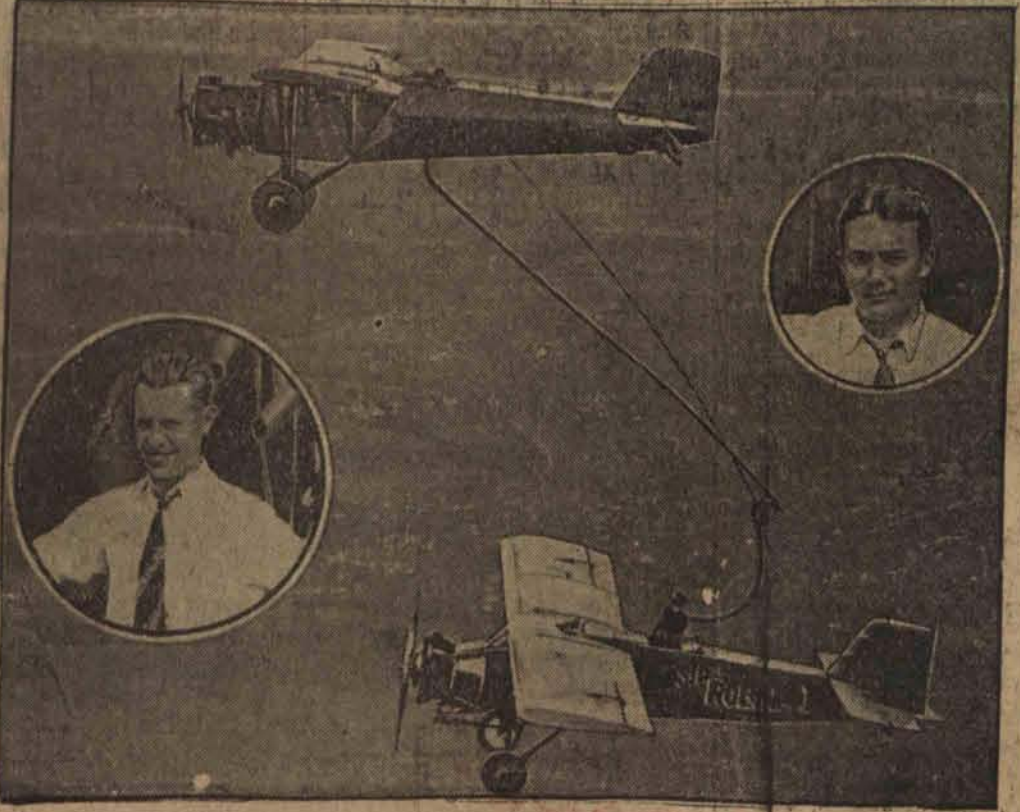
Berlin, 3. 8. (Od wł. kor.) — Po porozumieniu się z władzami niemieckimi, konsul polski w Pile Szwarcenberg-Czerny i rada emigracyjna poselstwa naszego w Berlinie dr. Zieliński odowiedli wczoraj w więzieniu w Landsbergu nad Wartą skazanego na śmierć robotnika polskiego, Jana Klimka.  
 Jak to już donosiliśmy, Jan Klimek, chłop polski rodem ze wsi Smyków w województwie kieleckim, skazany został na śmierć przez sąd przysięgłych w Landsbergu nad Wartą za domniemane zamordowanie i ograbienie woźnego bankowego, Essiga, przyczem wyrok oparto głównie na zeznaniach obłąkanego uczestnika zbrodni. Ponieważ

sprawa Klimka w szeregu szczytów wykazuje rażące podobieństwo z tragedją niewinnie straconego Jakóbowskiego, rząd polski zrobił użytek z moralnego prawa podjęcia kroków celem osiągnięcia rewizji procesu. W tym celu zebrano już materiał w wysokim stopniu odciażający Klimka.

M. in. 4 gospodarze i sołtys wsi Smyków potwierdzili zgodnie, że między 13 a 20 czerwca 1922 roku, a więc w czasie, kiedy dokonano zbrodni w okolicy Landsbergu, Jan Klimek przebywał we wsi rodzinnej starając się o metrykę chrztu, potrzebną mu do ślubu z Heleną Guss. Ze znanie to nadaje zasadniczy zwrot całej sprawie i całkowicie obala oskarżenie.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
 ul. Cegielińska 43, tel. 41-32  
 choroby skórne i weneryczne  
**powrócił.**

## Zdobywcy rekordu światowego



Napełnianie benzyną zbiorników samolotu „St. Louis Robin“ z drugiego aeroplanu podczas lotu. Lotnicy Forest O'Brine (polewej) i Dale Red Jackson, którzy utrzymali się przez 420 godzin w powietrzu.

## Najmłodszy pasażer „Zeppelin“.



Samiec'a gorylla „Susi“ odbywa podróż do Ameryki na pokładzie Zeppelina. (w)

# ECHA MIŁOSNEJ TRAGEDJI.

## Uczucie silniejsze od śmierci.

**Łódź, 3 sierpnia.** W związku z onegdajszą tragedią miłosną, jaka rozegrała się o godzinie 11 wieczór przed fabryką Rozenblata przy ulicy Gdańskiej nr. 174/178 otrzymaliśmy zarówno od rodziny 24-letniej Heleny Ka sprzakówny, jak i 24-letniego Bolesława Adamczyka następujące informacje:

Helena Kasprzakówna, zamieszkała przy matce-wdowie, dozorczyni domu przy ulicy 6-go Sierpnia 28, zajmowała się krawiectwem, przyczem szyla w domu.

Z Adamczykiem, z którym znała się od dzieciństwa, chodziła od dość dawna. Ponieważ jednak był on

bezrobotnym,

a w dodatku chorym, Kasprzakówna sprzeciwiła się małżeństwu Heleny z Adamczykiem. Z tego powodu młodzi zerwali na spacerze, Helena przysięgła Adamczykowi, że za innego nie wyjdzie. Wtedy podobno Adamczyk

z radością zaczął strzelać rewolwerem w górę. Wiecej informacji dotyczących tej krwiwej tragedii miłosnej udzieliła rodzina Bolesława Adamczyka.

Wbrew wszelkim pogłoskom jakoby Adamczyk był sparaliżowanym i zagrożony chorobą płucną, matka - staruszka pokazała nam zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia syna. Tragicznie zmarły Adamczyk cierpiał jedynie na

kolano lewej nogi

(w dniach najbliższych miał być wysłany na kurację do Bułki).

Z opowiadań matki i siostry wynika, że Adamczyk i Kasprzakówna kochali się wzajemnie i to uczuciem gorącym i trwałym, czego dowodem chociażby to, że w czasie choroby Adamczyka, Kasprzakówna co-

dzienne przesiadywała przy jego łóżku i wówczas snuli oboje plany o swej przyszłości.

Krytycznego dnia Bolesław Adamczyk bawił w domu do g. 9 wieczór i dopiero po kolacji wyszedł z domu w jak najlepszym usposobieniu. Był wesoły i żartował. To świadczy, że zarówno Adamczyk, jak i Kasprzakówna nie spędzili popołudnia w parku Poniatowskiego, lecz spotkali się na ulicy.

O Kasprzakównie rodzina Adamczyka wyraża się jak najlepiej, nazywając ją uosobie niem

łagodności i dobroci.

Jak wynika z zeznań przypadkowych świadków tragedii, Kasprzakówna sprzeczała się z narzeczonym i w pewnej chwili rozdarłszy bluzkę, krzyknęła: „Wal do mnie! Wszystko mi jedno!”

Zdenerwowany Adamczyk strzelił, kładąc narzeczoną trupem na miejscu i następnie sam pozbawił się życia.

Zwłoki obojga znajdują się w prosekutorjum miejskiem przy ulicy Łakowej, skąd odbędzie się jutro pogrzeb. (Patrz zdjęcie na str. 1-szej).

## Krwawa zemsta rywala.

### Poknuł nożem szczęśliwszego konkurenta.

**Łódź, 3. 8.** O rękę młodej przystojnej mieszkanki kolonii Strzałków, pod Kaliszem, stawali się

22-letni Józef Werbiński, zamieszkały we wsi Małgów i Marjan Majdański ze wsi Rakowice.

Dziewczyna zdecydowała oddać rękę Werbińskiemu, co oburzyło Majdańskiego i obudziło w nim chęć zemsty.

Zemstę niebawem też wykonał, bowiem w dniu wczorajszym napadłszy powracającego od narzeczonej Werbińskie-

go poknuł go nożem. Ciężko poranionego Werbińskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Kaliszu.

Majdańskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

nym kupcom.

W obiegu bowiem pojawiają się olbrzymia ilość

falszywych weksli.

często opiewających na większe sumy.

Weksle te wystawione są przez oszustów na zlecenie znanych w mieście firm, a — żyra nie pozostawiają nic do życzenia, są one bowiem

prawdziwe.

Akcept taki obiega szereg kupców i przemysłowców tak długo dopóki nastąpi termin płatności, a później okazuje się że wystawca był fikcyjny.

Poza tem istnieje druga kategoria malwersantów wekslowych.

Ci wystawiają weksle „bez

pardonu“ ile mogą, lecz nigdy ich nie wykupują. W związku z tego rodzaju nienormalnymi stó sunkami panującymi obecnie na rynku kredytowym, organizacje kupieckie postanowiły wystąpić

do Ministerstwa Skarbu o wszczęcie energicznej walki z malwersantami wekslowymi

Kupcy domagają się wydania specjalnego rozporządzenia obostrzającego sankcje karne za fałszerstwa i oszustwa wekslowe.

Organizacje kupieckie bowiem wychodzą z założenia, że tylko ostra sankcja karna powstrzyma może oszustów od tego rodzaju malwersacji. (x)

## DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie 8,85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,89.

W płaceniu 8,87. Tendencja spokojna. Podań dostateczna

## Dr. HELLER powrócił.

UL. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89.

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do r. 14 — 8 wiecz. w niedz. 11 — 2 po poł. Panie 4 — 5 dla niezamoż. CENY LECZNIC

Potrzebna służąca - kucharka umiejąca czytać i pisać. Zgłoszenia Zawadzka 9, prawa oficyna, 1 p. od godz. 1 do 2 i od 7 do 8.

POSZUKIWANI są monterzy zdolni i opowiedziani na roboty kanalizacyjne, wodociągowe i rury kamionkowe. Zgłosić się Kilińskiego 61 od godziny 10 do 12 do 4 b. m.

W dniu jutrzejszym

# „ECHO“

ukaze się o g. 6 rano

Do akt nr. 1281 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugotta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1929 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B. Rozen i S-ka“ i składających się z przyrządów samochodowych, oszacowanych na sumę zł. 2310 Łódź, 1 sierpnia 1929 r. Komornik: (—) S. Zajkowski.

## ROKOWANIA CHIŃSKO-SOWIECKIE zostały zerwane

**Moskwa, 3. 8.** Rokowania chińsko-sowieckie w Mandżurji nie doprowadziły do połubownego załatwienia zatargu. Pełnomocnicy Sowieców na skutek instrukcji otrzymanej od sąstepcy komisarza do spraw zagranicznych Karachana, postawili jako warunek prowadzenia dalszych rokowań, natychmiastowy

wschodniej kolei chińskiej i uzna nie, że konfiskata tej kolei narusza układy zawarte w Mukdenie i Pekinie.

Gubernator Mandżurji oparł się temu żądaniu.

Po zakomunikowaniu tej decyzji rządowi Sowieców, komisarz spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym składa na rząd chiński odpowiedzialność za dalsze losy zatargu.

## W końcu sierpnia poprawi się dola robotników sezonowych.

### Tak obiecuje magistrat.

**Łódź, 3 sierpnia.** — W dniu wczorajszym w Magistracie ba wila delegacja związku robotników z kierownictwem p. Mrukkiem na czele w sprawie powiększenia ilości dni pracy na robotach sezonowych

do sześciu dni

w tygodniu, a to na skutek zbliżającej się, wielkimi krokami zmży, na którą brak robotnikom zaopatrzenia.

Delegacja wyszła z założenia że tylko powiększenie się zarobków da możność robotnikom zaopatrzenia się na miesiąc bezrobocia.

Dalej delegacja poruszyła sprawę wydawania robotnikom

sezonowym opału i żywności.

P. prezydent Ziemięcki, który przyjął delegację, oświadczył w odpowiedzi, że popiera słusne żądania robotników, jednak, ze względu na to, iż Magistrat m. Łodzi nie otrzymał jeszcze kredytów — sprawa ulec będzie mu siała niewielkiej zwłoczce do drugiej połowy sierpnia, na kiedy to Urząd Wojewódzki przyrzekł wypłacić

drugą połowę

1-miljonowej pożyczki w kwocie pięciuset tysięcy złotych.

Jednocześnie, siłą czeczy ulec będzie musiało zaopatrzenie robotników przez Magistrat w artykuły opałowe i żywnościowe, a to dlatego, gdyż akcja ta ściśle wiąże się z przedłużeniem ilości dni pracy w tygodniu na robotach sezonowych.

Wówczas bowiem skoro zarobki robotników się powiększą — Magistrat będzie mógł stracać za wydane im artykuły opałowe i żywnościowe. (x)

## Krwawa bójka małżeńska.

### Kronika Pogotowia Ratunkowego.

**Łódź, 3. 8.** Wczoraj późnym wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Kielna 21-a (na Bałutach) zaalarmowani zostali przeraźliwymi krzykami dobiegającymi się z mieszkania

Wawrzyniaków.

W mieszkaniu wrzała bójka. Kilka osób wskoczyło jednak do izdebki Wawrzyniaków i obojga broczących krwią uspo koiłi. Zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził u 35-letniej Heleny Wawrzyniakowej rany tłuczonne głowy i klatki piersiowej, zaś u 35-letniego Józefa Wawrzyniaka rany cięte twarzy. Czupurnych małżonków, po udzieleniu im pomocy lekarskiej pozostawiono na miejscu.

Wczoraj wieczorem na ulicy Lipowej napadnięta została

przez nieznaną osobników 50-letnia

Anna Kollsz.

robotnica, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 10/12, odniosła rany twarzy i ręk. Ofierze tajemniczej bójki udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

## Pożar w kantorze fabrycznym.

**Łódź, 3 sierpnia.** — W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w kantorze fabryki włókienniczej Rachmana Mordki, przy ulicy Cegielnianej 68.

Wznagający się pożar ugasiłi robotnicy przed przybyciem straży ogniowej. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Straty niewielkie.

## 16-LETNI SULTAN W PARYŻU.



16-letni sultan Marokka Mulai Mohammed złożył pierwszą oficjalną wizytę w Paryżu (h)

## Stowarzyszenie Sportowe „UNION” Plac Sportowy Helenów.

W niedzielę, dnia 4 sierpnia 1929 r., o godz. 3.30 po poł: **Wyścigi Cyklistów i Zakończenie I Etapu Drugiego Biegu Dookoła Polski.**

Startują: Szamota — Mistrz Polski 1929-30 r., Podgóraci — Mistrz Warszawy, Siebert — Mistrz Województwa Łódzkiego, Fuss, Smidt, Brauner, Einbrodt i inni. Dochód z wyścigów przeznaczony na Drugi Bieg Dookoła Polski. Ceny miejsc umiarkowane. Wejście dla dzieci i szeregowych — zł. 1.—, dla dorosłych — zł. 1.50, ławki FGH — zł. 2.—, ławka K — zł. 2.50, taras B C D — zł. 3.—, taras A — zł. 3.50, trybuna oiwarta — zł. 4.—, trybuna kryta — zł. 4.50, kupon do łoży — zł. 6.—, Przedprzedaż biletów u firmy A. Dietel, Piotrkowska 157, w dalsu wysięgu zaś od 10 do 1 po poł. w lokalu Stow., Przejazd 7, tel. 27-25.

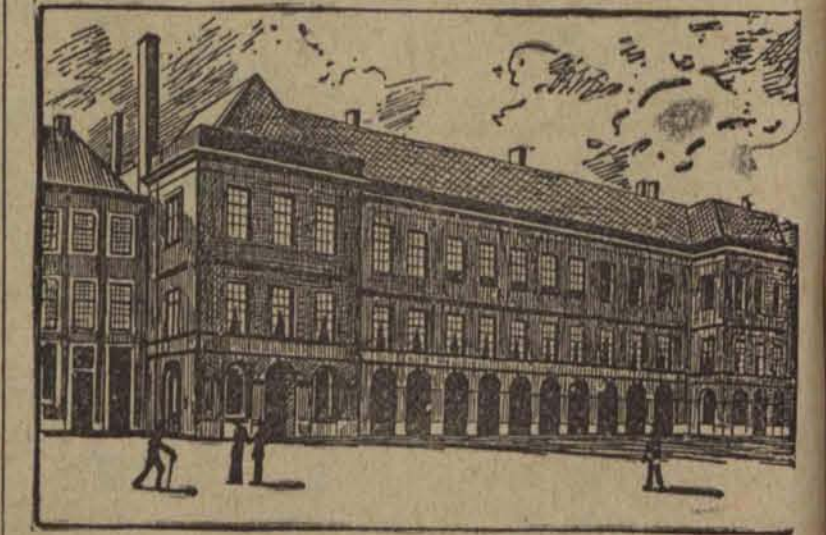
**TEATR LETNI (d. „GONG”) Cegielniana 16**  
Dzisiaj uroczyste otwarcie **KINO-TEATRU „Hollywood”** w ogrodzie.

Upajająca szampańskim humorem, werwą, niezrównanym temperamentem pikantna komedia **„Z pamiętnika kawalera”**  
10 akt. — w rol. gł. najznakomitsi artyści: **Grita Hald, Iwa Wanja, Reinhold Schuenzel.**  
Nad program **FARSA.** — Początek 7 wiecz. — Sala zabezpieczona na wypadek niepogody.

**GRAND-KINO**  
Dzisiaj premiera!

Wielki podwójny I. „Lokkomyślny Kolędz” w rol. gł. potęgi ekranu Renee Heribel, I. Lalasa i inni. — program  
Wielkie wyścigi konne na ekranie. Strata majątku.  
II. Upajająca szampańskim humorem niezrównana farsa p. t. **„A GDY SIĘ ROBI CIEMNO”** w rol. gł. uroczą Eether Ralston i słynny Neil Hamilton.

**UWAGA! Ceny umiarkowane!**  
Początek o godz. 5-uj po poł. w sob. i niedz. od 12 pp.  
Ceny miejsc w sobotę i niedz. od 12—3 1 zł. i 90 gr.  
Orkiestra pod dyr. p. KANTORA



Parlament holenderski w Hadze gdzie się zbierze konferencja w sprawie planu Younga.

# Dwa lata w pustyniach Azji.

## Znakomity podróżnik o swych zdobyczach naukowych.

Słynny podróżnik i badacz, dr. Sven Hedin, bawiący kilka dni w przejeździe w Berlinie, udzielił korespondentowi jednego z dzienników wywiadu na temat swej ekspedycji oraz swych planów na przyszłość.

Głównym terenem działalności Sven Hedin była kraina Kanau. Ekspedycja składała się z 47 osób, w czem

22 wybitnych uczonych. Ekspedycja Sven Hedin założyła siedm stacyj meteorologicznych, zaopatrzonych w sprzęt radiotelegraficzny. Pracami tymi kierował młody uczonej Niemiec kł dr. Waldemar Hande.

W dalszym ciągu rozmowy oświadczył Sven Hedin, że ekspedycja jego musi jeszcze pracować przez trzy lata.

Od dwóch lat i 10 miesięcy są już w podróży. Z początku mogli korzystać z kolei, następnie jechali samochodami, a wreszcie przebyli pustynię Gobi na wielośladoch.

— Mam z sobą mnóstwo rękopisów, — mówi Sven Hedin, — ale nie wiem doprawdy, kiedy będę mógł wydać moje dzieło. Sporządziłem również

6.000 mtr. filmu, z których powstanie wielki film międzynarodowy p. t.: „Ze Sven Hedinem przez pustynię Gobi”. Film ten ukaże się wkrótce na ekranach świata.

Wielki podróżnik opowiadał następnie o pracy i badaniach poszczególnych uczonych.

Astronom Lurd badał ruchy wahadłowe oraz zajmował się magnetyzmem ziemi. Doskonale mi wynikami pracy mogą się poszczycić geolodzy, którzy wymierzili brzołę jezior Azji środkowej.

**Naga żona pędzona przez wiesć.**

**Nieludzka zemsta zdradzonego męża.**

Z Arado na Węgrzech donoszą: We wsi Josashely zdarzył się następujący wypadek: Lesnik Paweł Chin posiadał

niewierną żonę i na tym tle wybuchały między małżeństwem niustanne sprzeczki. Żona włóczyła się po całej wsi, a mąż, widząc jej skandaliczne prowadzenie się, wpadał w coraz większą rozpacz.

Aby położyć koniec tym wszystkim wybrykom, zawiózł żonę do lasu, przywiązał do drzewa, ogolił,

rozebrał do naga, spalił suknię, a potem nagą przepędził przez wiesć aż do swego domu.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

Sąd okręgowy Arady, wychodząc z założenia, że Chin nie mógł postąpić inaczej wobec niewierności żony, uwolnił go od kary, udzielając jedynie urzędowego napomnienia.

kowej. Dalej znaleźli oni ciekawe szczątki przedpotopowego Dinosauria. Archeologowie znówu znaleźli 20.000 przedmiotów, pochodzących głównie z epoki kamiennej.

Na zakończenie oświadczył Sven Hedin, iż tylko krótki czas zabawi w swej rodzinnej Szwecji, poczem co rychlej powróci do swych towarzyszy, oczekujących go w sercu Azji.

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

# Paryż ma nową sensację.

## PROCES MŁODOCIANEJ MEŻOBÓJCZYNI.

Wstrząsający dramat życia przeżyła 18-letnia Henrieta Chauffour, która odpowiada przed trybunałem paryskim za zamordowanie swego męża 30-letniego Marcela Chauffoura. Henrieta Chauffour liczyła za

ledwie 14 lat, gdy została uwiędziona przez Marcela Chauffoura a w rok później

została jego żoną. Jej 3-letnie pożyte małżeńskie było jednym pasmem udęceń, zadawanych jej przez zazdrosne

go i brutalnego męża. Młodzieżka kobieta znośła z początku tyranie męża, który

zamykał ją na klucz, wychodząc z domu, a na ulicy kazał jej chodzić ze spuszczone mi oczyma.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

Pewnej nocy, kiedy małżonkowie prowadzili bardzo gwałtowną sprzeczkę z tego samego powodu, Chauffour wyskoczył z łóżka, wołając: „Mam tego dość — zabiję cię i dziecko, ażeby mieć nareszcie spokój”. Przerazona i wzburzona do ostatecznych granic, Henrieta Chauffour pochwyciła rewolwer, zanim mąż jej zdolał go ująć, strzeliła w obronę dziecka i siebie, kładąc go

na miejscu trupem. Proces 18-letniej rozpręczył budzi w Paryżu łatwo zrozumiały i zainteresowanie.

Przyszedł jednak dzień, w którym ofiara zbuntowała się przeciwko woli mężowskiej i zażądała od niego pieniędzy na wychowanie dziecka, liczącego wówczas 9 miesięcy. Marcel Chauffour był niesłychanie skąpy i skutkiem tego rozpoczęły się nowe sceny na tle pieniędzy.

# U „wiochny“ filmu polskiego.

## Marja Bogda w środowisku swej pracy.

Specjalny wywiad z bohaterką filmu „Pod Banderą Miłości“.

Wśród dobranego świetnie zespołu nagrywającego obecnie film morską p. t. „Pod Banderą Miłości“ z zadowoleniem stwierdziliśmy obecność rojującej pięknością przyszłości Marji Bogdy. Po powrocie artystów z nad morza gdzie nagrywano „plenery“ spieszymy prosić o chwilę rozmowy.

Patrzy na nas niechętnie pieknymi, dużymi oczyma uroczą jasnoblondynką.

— Ja tak unikam wywiadów. Dotychczas mi się udawało...

— Włóż się do szafki, który odbył z Panią pierwszy wywiad

Z ciężkim westchnieniem pani Marja Bogda milcząco wyraża swą zgodę, prosi mnie do swej skromnej, ozdobionej przedewszystkiem potokami słońca garderoby w „Kaden-Studio“.

Siada z rezygnacją na niskiej kozetce, obciąga sukienkę, spłata ręce na kolanach i czeka, jak też zacznie ją męczyć natrętny dziennikarz.

— Słyszałem — zaczynam — że państwo pracujecie w dosko nale zgranym zespole, dobrze już żyjącym. A czy panią nie nęci jednak

zagranica, posiadająca, znacznie lepsze warunki pracy i pewnie znacznie lepsze gaże?

— O, nie. Nie mam zamiaru pracować gdzie indziej. Czuję się doskonale w obecnym zespole i chcę pracować

w Polsce. Praca pod reżyserją pana Waszyńskiego sprawia mi żywe zadowolenie, bo znajduję odpowiednie zrozumienie. Tu też już nie mam roli sentymentalnego dziew czątka, a odpowiadając mi postać kobiety o mocno zarysowanym — charakterze.

— Ale też dzięki temu musiała się pani skąpać w zimnej wodzie.

— Tak, to nie było bardzo miłe. Najpierw nagrywaliśmy moment ratowania mnie, a potem topienia — byłam przez trzy kwadranse dokładnie przemoczona... Ale jakoś mi nie było. Może to zrobił kielszek koniaku we-

zługu aparatu. Aparat także zapominać o nerwach, zmusza do wypełnienia rozkazów scenarjusza. Odczułam to doskonale po raz pierwszy, kiedy, nie umiając jeszcze należyście siedzieć na koniu, musiałam grać rolę

wytrawnej amazonki. Dosiąść musiałam niezbyt pasluszniejszego, wojskowego konia.

Gdyby nie aparat, spadłabym z tego konia napewno. Koń mnie podniósł ale trzymałam się długo

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

zługu aparatu. Aparat także zapominać o nerwach, zmusza do wypełnienia rozkazów scenarjusza. Odczułam to doskonale po raz pierwszy, kiedy, nie umiając jeszcze należyście siedzieć na koniu, musiałam grać rolę

wytrawnej amazonki. Dosiąść musiałam niezbyt pasluszniejszego, wojskowego konia.

Gdyby nie aparat, spadłabym z tego konia napewno. Koń mnie podniósł ale trzymałam się długo

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

zługu aparatu. Aparat także zapominać o nerwach, zmusza do wypełnienia rozkazów scenarjusza. Odczułam to doskonale po raz pierwszy, kiedy, nie umiając jeszcze należyście siedzieć na koniu, musiałam grać rolę

wytrawnej amazonki. Dosiąść musiałam niezbyt pasluszniejszego, wojskowego konia.

Gdyby nie aparat, spadłabym z tego konia napewno. Koń mnie podniósł ale trzymałam się długo

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione, burzliwe i zdradzieckie morze.

Winszuję odwagi...

— To nie moja odwaga. To

— A mimo to zdobyła się pani na skok w spienione,

# Odurzenie alkoholem wydobywa na jaw UKRYTE TAJNIKI DUSZY LUDZKIEJ. W ZAKAMARKACH PODŚWIADOMOŚCI.

W Ameryce, a także w niektórych państwach Europy np. w Szwecji przekroczenia prawa w stanie nietrzeźwym

karane są surowiej, od tych samych przekroczeń, po pełnionych w stanie normalnym. Ustawodawstwo miało przede wszystkim na celu wystąpienie przeciwko zdrowotnemu i gospodarczemu niebezpieczeństwu nadmiernego używania alkoholu, a usprawiedliwienie moralne dla wydanego prawa cierpieć ze zdania, ogólnie rozpowszechnionego w narodzie, że prawdziwy charakter człowieka uzewnętrznia się „po pijanemu”.

Zachodzi pytanie: ile w podobnym twierdzeniu jest prawdy? Odpowiedź na to pytanie da się sformułować tylko wówczas, gdy zgłębimy psychologicznie, jak wytworza się przemiana z dobrego na złe z nastąpieniem odurzenia. Podobne przeistoczenie nie wówczas tylko może mieć miejsce, gdy nasza pełna świadomość ustąpi, oddając kierunek nad nami naszej podświadomości.

Podświadomość stanowi najdalejszą głębię naszej duszy, specjalną dziedzinę wrażeń, wspomnień i przeżyć uczuci-

wych, które w podświadomości tworzą odrębny świat, niezależny od norm i przepisów zewnętrznych.

Są sytuacje, w których podświadomość, że tak się wyrazić, zwalnia się z pod kontroli świadomości. Dzieje się to np. w hipnozje, w epilepsji, w stanie odurzenia, we śnie, a także w stanie nietrzeźwym. I wówczas, gdy opuszcza człowieka kontrola nad sobą,

ukryte w podświadomości uczucia gniewu, opanowanej niechęci, żalu, mściwości, ukryte żądze i pragnienia występują niepohamowanie.

Najlepiej tłumaczą to przykłady: Pewien piętnastoletni chłopiec z Londynu po sprzeczce z ojcem zbiegł z domu rodziców i przez tydzień zamieszkał u kolegi. Przyczyna niezgody była jednak tak błaha, że wszyscy byli radzi, gdy po zażegnaniu sporu znowu zamieszkali razem. O niesnaskach rodzinnych wszyscy zapomnieli wkrótce. W kilka lat po tem zdarzeniu młody człowiek stracił rodziców i zaczął pić.

Wspomnienie dawnej rozterki z rodzicami męczyło go poczęło, — przyprawiając o melancholię w połączeniu z natrętną myślą, że

spowodował przewczesny zgon dwojga rodziców. W stanie trzeźwym był człowiekiem pełnym radości życia, zdolnym i pracowitym. Jednak nie przestając pić, trapił się żalem, powstałym z podświadomości, dręczony wspomnieniami, skończył samobójstwem.

Każdy z nas — we śnie — zapoznaje się z siłą swej podświadomości. Wiemy z doświadczenia jak niewiarogodne na pozór rzeczy, śnić można, tak, że pisarze na tej podstawie piszą „o drzemającej w człowieku bestji”.

Wiemy dziś także, że wższe są tworamii podświadomości i że niejeden także walczyć musiał z ukrytymi w tej podświadomości z żądzami i pragnieniami.

Stąd należałoby może dojść do wniosku, że człowiek każdy, działający pod wpływem podświadomości, nie jest lepszy od pijaka, który w stanie nietrzeźwym popełnia czyny przykre lub zbrodnicze. W istocie jednak jest zgola inaczej. Posiadanie szkodliwych instynktów i złych skłonności jeszcze

nie jest naruszeniem moralności i nie oznacza jeszcze defektu charakteru. Przebiecie się tych instynktów w stanie snu nie stanowią jeszcze moralnego wyko-

lenia. Wychodzi na jaw tylko człowiek pierwotny.

Ani człowiek śniący ani odurzony alkoholem nie objawia swego charakteru.

Pomimo to, prawo z zupełną słusnością czyni człowieka odpowiedzialnego za przekroczenia i przestępstwa, popełnione w stanie nietrzeźwym, którego uważać już w żadnym razie nie można za okoliczność łagodzącą. Bowiem każdy wie po trzeźwemu do czego zaprowadzić go może że pijaństwo i ten, co w stan podobny się wprowadza, zasługuje całkowicie na wymiar kary.

**DOKTOR WOŁKOWYSKI powrócił.**  
 Cegielniana 25, tel. 26-87.  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 6-9, w niedz. i święta od 9-1.  
 Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

**Pamiętajcie o inwalidach wojennych.**

## JAK ZACHOWAĆ PIĘKNOŚĆ?

Rady urodziwej primadonny Lina Cavallieri.

Lina Cavallieri, słynna przed laty prymadonna operowa, czarująca nie tylko głosem i sztuką śpiewu, ale i niezwykłą urodą, zachowała po dzień dzisiejszy wygląd młody, świeży i pociągający.

Lina Cavallieri prowadzi obecnie instytut piękności i chętnie udziela kobietom porad, w jaki sposób mają zachować młodość i urodę.

Sądząc z jej własnej powierzonej chętności, trzeba przyznać, że system jej musi być skuteczny. Zachowała bowiem smukłą figurę, cerę ma świeżą, jedną, naturalnie różową, a piękne ciemne oczy błyszczą blaskiem młodości.

Jakimi to metodami p. Lina Cavallieri tak znakomicie konserwuje swą młodość?

Zdaniem Liny Cavallieri kobieta, która pragnie długo pozostać młoda, musi się troskliwie pielęgnować.

Codziennie choćby godzinke należy wypocząć w zaciemnionym pokoju, przyciemniając wino no być zupełnie swobodnie, a umysł wolny od dręczących myśli i trosk.

Konieczne są co ranka gimnastyczne ćwiczenia, o ile możności połączone z elektrycznym masażem i półgodzinnym potem wycoczynkiem.

Trochę sportu nie zaszkodzi, ale przesada w tym kierunku jest stanowczo

szkodliwa. Nowożytna kobieta zapomina o tem, iż przesadnie uprawiany sport wywołuje zmarszczki na

tworzy i psuje figurę.

Jeżeli kobieta uprawia zbyt forsowne sporty, to zamiast utrzymać się w młodzieńczej formie, powoduje raczej

przedwczesne starzenie się. Nie wystarczy tu oczywiście zachowanie młodości czysto fizycznej.

Tylko ta kobieta naprawdę może wyglądać młodo, która zachowa psychiczną świeżość wrażeń i która potrafi uwytłoczyć w życie swoją indywidualność duchową.

Lina Cavallieri z prostotą i szczerością opowiada o początkach swojej kariery. Jest ona córką rzymskiej praczki

i ulicznego sprzedawcy gazet. — Jako mała dziewczynka śpiewała już piosenki po ulicach, a kiedy ukończyła lat 16, jakiś impresario odkrył ją w pewnym „Cafe Chantant” i zachwycony wspólnym materiałem głosowym, za brał młodą śpiewaczkę do Paryża.

Początkowo śpiewała w Folie Bergere, zanim uzyskała debiut w operze, który za jednym zamachem zdobył jej sławę i stał nowisem.

A potem przyszył triumf we wszystkich stolicach świata.

Piękna Lina miała trzech mężów.

Pierwszym był rosyjski książę Baratyński, drugim amerykański multimilioner Chandler, a trzecim śpiewak Muratore.

Cavallieri z trzecim swym mężem rozwiodła się w roku 1927. a Muratore poślubił manicuryskę instytutu piękności, którego właścicielką jest Lina Cavallieri.

## Elegancki mężczyzna na schyłku lata.

Lato weszło już w swoją fałgę końcową. Jeszcze kilka pięknych dni sierpniowych i powoli zaczną żółknąć liście. Zimne podmuchy rano i wieczorem smuszają do pomyslenia o jesien-nych sprawunkach.

Moda męska uległa bardzo znacznym zmianom.

Jedynie bieleżna wykazuje niektóre nowostki. Kołnierzyk ze spiżastymi końcami — egiagle jeszcze jest modny, chociaż powoli wypiera go kołnierz prosty ścięty. Modnymi stały się również kalessony, wykonane z tego samego materiału, co koszule. Poza tem zdobywa coraz bardziej prawo obywatelstwa amerykańska kombinacja męska.

Marynarki jedno i dwurzędowe cieszą się jednakowem powodzeniem. To samo można powiedzieć o jedno i dwurzędowych kamizelkach.

Palto męskie wykazuje moc odmian. Największą rolę odgrywa jednak, jak zawsze, gatunek materiału.

Ilustracje mogą służyć jako wskazówki, co należy wybrać, aby być zawsze w zgodzie z wymaganiami mody i eleganckiego wyglądu.



1) Kołnierzyk z długimi końcami, spinany sprzączką. 2) Białoszary kapelus z czarną wstążką. 3) Bronzowy kapelus z równobarwną wstążką na każdą pogodę. 4) Jasne rękawiczki skórzane do prania do zapięcia. Jedno i dwurzędowe kamizelki.



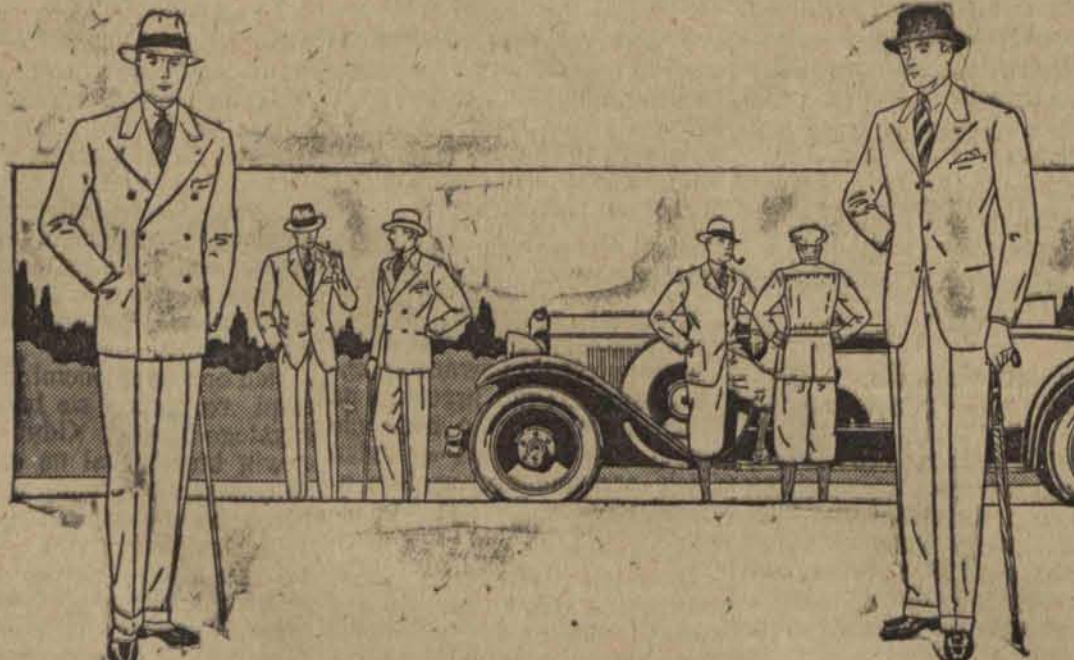
1) Praktyczny płaszcz deszczowy. 2) Eleganckie dwurzędowe palto.



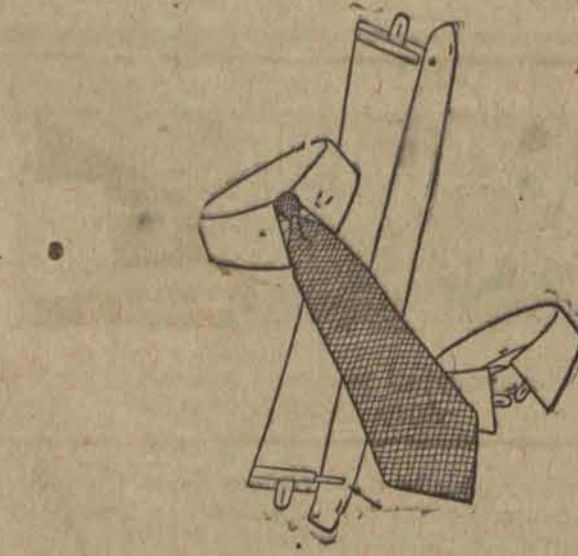
1) French-coat z jasnego lub ster z kręciastego ciężkiego materiału. 2) Ul-terjału. 3) Jednorzędowe palto to (mało wcięte). 4) Jednorzędowe palto z jasnego lub ster z kręciastego ciężkiego materiału.



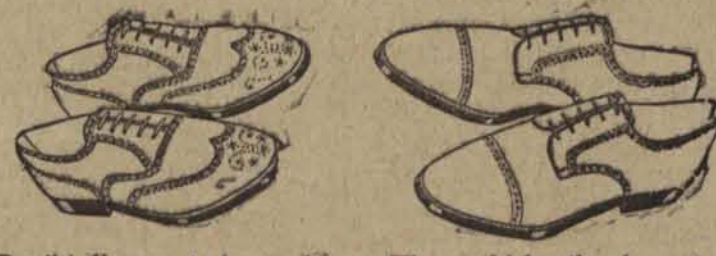
1) Koszulka sportowa z przykrytym kołnierzem. 2) Koszulka zwykła z odpowiednim kołnierzykiem i kalessonami. 3) Kombinacja męska. (Pasek elastyczny). 4) Kombinacja do rozpina na część górną i dolną. (h)



1) Dwurzędowa marynarka na 6 guzików. 2) Jednorzędowa marynarka na dwa guziki. 3) Dwurzędowa marynarka na 4 guziki. 4) Jednorzędowa marynarka na 3 guziki. 5) Dwurzędowa marynarka na 3 guziki. 6) Jednorzędowa marynarka na 3 guziki. 7) Dwurzędowa marynarka na 3 guziki. 8) Dwurzędowa marynarka na 3 guziki. 9) Dwurzędowa marynarka na 3 guziki. 10) Dwurzędowa marynarka na 3 guziki.



Najnowszy model kołnierzyka. Na zdobnej stronie wkłada się do specjalnej zakładki kawałek fiżbinu (strzałka).



Buciki dla sportu i podróży. Elegancki bucik, brązowy lub czarny.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Po „tygodniu nauki chodzenia”, który dał znakomite wyniki, władze administracyjne postanowiły urządzić tydzień wzorowej jazdy. Najmniejsze uchybienie w przepisach jazdy, stwierdzone w tym tygodniu będzie podstawą do najdalej idących represyj. Władze spodziewają się, że tą drogą uda im się uspokoić „rozbrzykanych” szoferów i znakomicie zmniejszyć liczbę wypadków samochodowych. „Tydzień wzorowej jazdy” urządzony będzie w Warszawie w końcu sierpnia.

Komisja magistratu do spraw regulacji miasta rozważała na ostatnim posiedzeniu sprawę terenu dla budowy gmachu państwowego — PIM-u. Komisja po stanowiła, w myśl wystąpienia ministerstwa robót publicznych, zgodzić się na wydzielenie na ten cel terenu na gruntach państwowych na północ od fortu Bielańskiego w otoczeniu projektowanego tam przez miasto parku, który stanowić będzie w przyszłości uzupełnienie obecnego lasu Bielańskiego. Budo wa gmachu dla PIM-u ma się rozpocząć w roku przyszłym.

Na repertuar teatru: Małego wesela nowa komedia p. t. „Para nie para” doskonałego komedjo-pisarza Zygmunta Kaweckiego, która jest świetnie narysowanym obrazem obyczajowym współczesnego życia. W szeregu scen, odznaczających się dużą dozą humoru, autor porusza tak aktualną dziś kwestję małżeńską, nieporozumień i rozdzwień między dwójgim małżonków. W rolach głównych Grabowski, Ramanówna, Modrawska, Wesolowska, Szubert Łuszczewski, Macherska, Szym bartówna i Dereń.

Frekwencja pasażerów w tramwajach miejskich w Warszawie spadła w porównaniu z miesiącami wiosennymi od 10 do 15 proc. Jest to zresztą zwykłe zjawisko w okresie letnim, spowodowane masowymi wyjazdami na wypoczynki oraz nieobecnością młodzieży szkolnej.

**PARCELE I PLACE BUDOWLANE**  
od 730 do 5345 mtr.<sup>2</sup>  
**pod Aleksandrowem w Szatoni.**  
Cena przystępna.  
Dojazd tramwajem Łódź-Aleksandrów.  
Udzielanie informacji i przyjmowanie zapisów odbywa się codziennie w Szatoni u Szymańskiego oraz w Łodzi przy ul. Składowej Nr. 21, miesz. 12, front, III-cie piętro, w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 17 do 19.

## Państwowe Kursy nauczycielskie dla maturzystów w Toruniu i Grudziądzu.

Z Torunia donoszą: Z dnem 1 września b. r. zostaną uruchomione państwowe kursy nauczycielskie w Toruniu dla abiturjentek w Grudziądzu dla abiturjentów szkół średnich ogólno-kształcących. Kurs trwa jeden rok. W program kursu wchodzi przedmioty pedagogiczne, praktyka nauczycielska i przedmioty

## GASTON JALOUX. Zazdrośnica.

— Czy wiesz kogo zauważyłam, idąc do źródła? — zawołała Odetta, wchodząc do pokoi przyjaciółki. — Bardzo zabawne, zgadnij...  
— Skądże mam zgadnąć? — odpowiedziała Matylda, flegmatyczna blondynka o mieniaczych się oczach, zajęta przed lustrem nakładaniem różnych kolorów na miłą twarzyczkę.  
— Łuzjana!  
— Iwego męża?  
— Tak jest, mego byłego męża.  
Matylda odwróciła się nagle, aby przyrzec się pani Bursang, której oblicze nie zdradzało najmniejszego wzruszenia.  
— Patrząc na mnie i dziwisz się? No tak, jest to rzecz nie do uwierzenia. Człowiek, którego tak kochałam! Bóg jeden wie, ile też wylałam z powodu tego rozvodu! Zdawało mi się, że umrę ze zmartwienia... A teraz po sześciu latach...  
— Czy ożenił się powtórnie?  
— Co za pomysł? I pogo?  
— Wszak i ty drugi raz wyszłaś za mąż.

— O! ja, to zupełnie co innego. Zresztą nie wyszłam zamaż z miłości...  
— Lucjan mógłby zrobić to samo.  
— To prawda — rzekła Odetta w zadumie i odtań myśli jej uporczywie krążyły dokoła ranego zdarzenia.  
Wieczorem, bawiąc w kasynie, ujrzała Lucjana d'Herouille wchodzącego w towarzystwie kobiet, przystojnej lecz niezbyt eleganckiej brunetki i bez trudności zdołała dowiedzieć się, że jest to jego żona.  
A więc Lucjan naprawdę ożenił się po raz drugi! Odetta nie spała przez całą noc. Pragnęła wiedzieć — wiedzieć za wszelką cenę — czy ożenił się z miłości, interesu czy też rozsądku, czy czuł się szczęśliwy, czy nie, czy zdołał się pocieszyć. Była obojętna, póki był zdala od niej, póki sadziła, że jest sam, ale cież jej wysokiej brunetki zleniacka zmieniła jej nastrój. Zazdrość, owa ślepa i chorobliwa zazdrość, która dreczyła ją w ciągu całego jej małżeńskiego pożycia, powróciła, męcząc ją na nowo, przesłaniając ją okropnymi obrazami, chorobliwie widziadłami, nie dającymi jej spokoju, wyczerpującymi ją więcej niż najgorsza cho

## Pomszczona rekuza. Bestjalskie zamordowanie młodej dziewczyny.

Ze Lwowa donoszą: Władze policyjne i sądowe zawiadomione zostały o zbrodni skrytobójczego morderstwa, dokonanej obok Lwowa. Mianowicie wczoraj wracała do domu niejaka Marja Duba nowicz, lecząca lat 22. W chwili gdy znajdowała się na drodze między Malechowem a Laszkami Murowanymi, wyskoczyli z przydrożnego rowu dwaj osobnicy i zadali jej w pięć kilka ciosów nożem. Nieszczęśliwa na miejscu wyzionęła ducha. Do Laszek Murowanych wy

jechała ze Lwowa komisja sądowo-lekarska, która przeprowadziła sekcję zwłok. Dochodzenia doprowadziły do ujęcia morderców w osobach Dmytra Galantego i Władysława Zeismana, parobków z Laszek Murowanych. Zamordowana miała narzeczonego, niejakiego Józefa Krawczuka. Obaj mordercy ubiegali się o jej rękę, a widząc że to napróżno, postanowili srodze zemścić się. Wprawdzie plan swój zrealizowali, jednak teraz poniosą zasłużoną karę. Obu zbrodniarzy przewieziono do Lwowa i oddano do więzienia.

## Ofiary szatana szybkości. Katastrofa samochodowa pod Poznaniem.

Z Poznania donoszą: Katastrofa samochodowa wydarzyła się wieczorem pod Borkami. Oto przy wymijaniu furmanki na zsoście, samochód marki „Steyer” prowadzony przez hr. Tyszkiewicza z Pogorzeli, wpadł, jadąc z szybkością 80 km. na godzinę na przydrożne drzewo. O kolosalnej sile zderzenia świadczy fakt, że gdy później zajęto się rozbitym samochodem, nie można go było od drzewa o-

derwać ale trzeba było pień kawalkami rozłupać. Kierowca auta hr. Tyszkiewicz złamał dwa zębra i rękę w dwu miejscach. Z dwu innych pasażerów p. Michałowski z Poznania ma pękniętą czaszkę i strasznie pokaleczoną twarz, a hr. Antoni Tarnowski uległ lekkim obrażeniom. Rozbitków przeniesiono do Poznania.

## Tajemnicza śmierć trojga osób. Ponura zagadka Czeladzi.

Z Czeladzi donoszą: Onegdaj w domu Trojaka przy ul. Będzińskiej w Czeladzi, zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności niejaka Franciszka Sibieliowa, która dotychczas cieszyła się dobrem zdrowiem i prawie nie chorowała. Według zeznań sąsiadów Sibieliowa została zatruta nadmiernym użyciem spirytusu denaturowanego, co spowodowało śmierć. Syn zmarłej 29-letni Władysław nie chciał udzielić policji żadnych objaśnień. Zwłoki zmarłej miały poddać sekcji lekarskiej. W kilka godzin później Władysław Sibieli uczul nagły skurcz żołądka i ból głowy, to też udał się natychmiast do lekarza Spółki brackiej w Siemianowicach, gdzie pracował na jednej z miejscowych kopalni. Chory jednak w drodze do lekarza zasłabł na głę i upadł bez przytomności na ulicy. Odwieziony do szpitala zmarł po godzinnych męczar-

niach nie odzyskując przytomności. Jeszcze nie minęło echo śmierci Władysława Sibieli, a już komisarjat P. P. w Czeladzi zaalarmowany został wiadomością, że w domu Trojaka wije się do bólu 48-letni Feliks Wypych. W chwili przybycia policji na miejsce Wypych wyzionął ducha. Wiesz o tajemniczym zgonie mieszkańca domu Trojaka, rozbiegła się lotem błyskawicy po mieście gromadząc na miejscu tłumy zaniepokojonych ludzi, tembardziej że prócz trzech ofiar jeszcze 6 osób zachorowało nagle, zdradzając objawy otrucia. Na temat ten krążą najrozmaitsze wersje, jedni twierdzą, że śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego zużycia „brendki”, w czasie urządzonych w ubiegły poniedziałek libacji, inni mówią o zatruciu zepsutym mięsem. Zagadkę tę wyjaśni sekcja zwłok, która nastąpi dzisiaj.

## Zuchwały rabunek pod Piotrkowem. Bandyta zabrał wieśniakowi ubranie i 45 złotych.

Z Piotrkowa donoszą: We wsi Podwody, gm. Bułyn Szałcheckie miało onegdajszego nocy miejsce zbrojne najsie nieznanego narazie rabusia. Wdarł się on w noc do mieszkania miejscowego gospodarza Władysława Paźkowskiego. Przeraził domownicy podnieśli na żądanie rabusia ręce do góry sprawy w jego obecności. W dniu wczorajszym tedy sprawa jego ponownie była rozpatrywana przez sędziego Wojciechowskiego. Gruhn prosił o zamienienie kary aresztu na grzywnę, gdyż z powodu odbycia kary aresztu może utracić posadę. Po zbadaniu świadków post. Jakubowskiego i Woźniaka sędzia Wojciechowski z uwagi, że Gruhn dotychczas za opilstwo karany nie był, skazał go na 60 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 12 dni aresztu. Jerzy Krzecki.

i sfloczyli się w jednym rogu izby. Rabus zaczął wtedy wydania pieniędzy. Oslepiony błyskiem światła lampki elektrycznej, Paźkowski, zmuszony został do wydania posiadanej gotówki w kwocie 45 złotych które rabus natychmiast odebrał z rąk gospodarza i schował w swej kieszeni, poczem przeskakał całe mieszkanie i przy tej okazji zrabował ubranie męskie czarne, spodnie siwe, trzewiki męskie, lakiarki damskie, suknię granatową i sweter wełniany, razem na 165 zł. wraz z gotówką. Powiadomione natychmiast władze policyjne piotrkowskie o rabunku, wysłały na miejsce swych funkcjonariuszów, którzy przeprowadzili dochodzenie. Władze policyjne są już na tropie rabusia, który między innymi cechami — miał także rzyse włosy. Wyjaśniło się nadto, że rabus miał współników, wbrew swym przechwałkom.

## „CZY PANI MIESZKA SAMA?” Pijany trubadur w areszcie.

nie jest jeszcze widocznie tak źle w Łodzi, skoro ludziska piją czystą i zakrapianą i „zagryzają” nietytło kaszanką, ale nawet śledzikiem. Żywym przykładem tej nie bezradnej sytuacji jest Czesław Gruhn. Czesław Gruhn jest kawalerem. Do pozostawiania w tym błogosławionym stanie skłonił go wuj jego, człowiek mądry i niezmiernie życzny. Kiedyś bowiem, gdy wuj spotkał swego siostrzeńca, powiedział słowa mądre, które pozostawiły zdecydowany ślad na umysłowości naszego przyjaciela. — Tak, tak, mój drogi Czesiu. Prawdziwe szczęście poznajemy dopiero po zawarciu małżeństwa. — Naprawdę, wuju? — spytał Czesio. — Tak, ale wtedy jest już za późno. To wpłynęło ostatecznie na decyzję Gruhna, który postanowił nie żenić się, miał bowiem do wujaswego zaniechania, że był to człowiek żonaty, a więc

mocno doświadczony i nieszczęśliwy. Wogóle tym wujem Czesio stał się chwalił przed znajomymi i przyjaciółmi. — Czy rzeczywiście twój wuj jest taki wysoki i gruby — pytał go kiedyś przyjaciel. — Ależ tak. Gdy zdaleka na niego zawołasz, wówczas głos odbija się od niego, jak echo. Otóż Czesio Gruhn jest człowiekiem bardzo przyzwotnym, zwłaszcza na trzeźwo. Jednakże każdemu przytrafiła się nieszczęście. Czesioowi przytrafiło się ono dnia 2 marca roku tak ciężko bieżącego. W dniu tym Czesio był przy gotówce, jako że było to po pierwszym i zaproszył sobie tego głowkę. Zło nie byłoby jeszcze takie straszne, gdyby po sutej i obfitej libacji, po dwudziestu czystych i pletnastu kontakach Czesio położył się spać, jak to każdy uczelwyl pijak praktykuje. Ale on zebrał resztki sił i energię i ruszył na „zabawę na miasto”. Wyszedł sobie Czesio na ulicę Kilińskiego i zaczął spoścadać namietnie w oczy przechodzącym niewlastom. W pewnej chwili spostrzegł jakaś przystojną blondynkę i zapalał na poczekaniu tak wielkimi i gorącymi ku niej uczuciem, że postanowił nawiązać z nią bliższą, t. zw. „osobistą” znajomość. — W tym celu postanowił on użyć tytułu znanej sztuki „Mezyczyźni wola blondynki” Zwraca-

artystycznie - technicznie. Po ukończeniu kursu otrzymują kandydaci świadectwa, uprawniające ich do nauczania w szkołach powszechnych. Wpisy na kurs w Toruniu przyjmuje dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, zaś w Grudziądzu seminarjum nauczycielskie im. Staniszcza.

SPÓZNIONA SKRUCHA. W drodze administracyjnej Czesław Gruhn skazany został na śledem dni aresztu. Karą tą jednak Czesio czuł się pokrzywdzony i prosił o rozpatrzenie

— Lucjanie!  
— Odwrócił się, ujrzał ją i wy-dawał się jednocześnie wzruszony, zmieszany, szczęśliwy i złytowany.  
— Ty tutaj, Odetto, co za niespodzianka!  
— Nie mów! przykra czy miła. Uściskał jej rękę, szczącąc słowa banalne w rodzaju: — Naprawdę się nie spodziewałam... jesteś ostatnia osoba, którąbym posadzała o chorobe... Co ci dolega, Odetto?  
— Potrzebuję przedewszystkiem spokoju, który zalecił mi lekarz... Bawie tutaj z Matylda. Chyba pamiętasz ją jeszcze? Pani Desfontes, której tak bardzo asystowałaś dawniej?...  
— Ruchem potwierdził, że pamięta, a potem dodał natychmiast: — Wyszłaś zamaż, Odetto?  
— Tak jest, i jest to wielkie głupstwo, które popełniłam. Nie lubie być sama. A więc przyjechałam pana Bursang. Cóż chcesz? Ten czy inny...  
— Nie kochasz go?  
— O, nie... A ty, czy kochasz swoją żonę?  
— Tak — odpowiedział z powagą.  
— Kochasz ją... kochasz...  
— Głos Odetty drżał.  
— I mówisz to do mnie, do swojej żony...

— Przystałaś nią być, moja droga. Mówisz rzeczy nierozsadne... Jesteśmy rozwiedzeni, przecie! — zawołał oszołomiony.  
— Rozwiedzeni, Lucjanie? Czy podobne słowo ma jakiś sens pomiędzy ludźmi, nie kocha li się tak, jak my oboje? O, tak. Wiem, co powiesz. Doprowadziłam cie do ostateczności mojej scenami i zażądałam rozvodu, na który się zgodziłam, sądząc, że będziesz cierpiał na tem więcej odemnie, że nigdy się nie przyzwyczaisz do mego braku... A gdy było już po wszystkim, zrezygnowałam wkońcu, aż do chwili obecnej, gdy ujrzałam ciebie u boku innej kobiety...  
— Odetto, przykro mi niewymownie, lecz nie mogę już tego słuchać więcej... I ja także ubóstwiałem ciebie, to fakt niezaprzeczony, lecz zgotowałam mi życie piekielne, a potem zgodziłaś się na nasze rozstanie. Jedno i drugie należy do przeszłości. W chwili obecnej żyjemy w teraźniejszości i jestem szczęśliwy...  
— Stała się twarzą do niego, zmuszając go do zatrzymania się na miejscu. Ujęła go za ramię: — Spójrz na mnie, Lucjanie! Jestem zawsze jeszcze ta sama! Zauważyła zmieniony wyraz

jego oczu, drgnienie nozdrzy, które znała tak dobrze. Była tu dównie piękna ze swemi fioletkowymi oczyma, białą cerą, czarnymi włosami...  
— Złeniacka rzuciła się na niego i pocałunkiem zamknęła mu usta. Z trudnością uwolnił się z jej objęcia... podniósł kapelusz, który stoczył się na ziemię...  
— Oszalała, Odetto. Cóżby powiedziała moja żona, gdyby to widziała...  
— Było jej obojętne, że mówił o swojej żonie. Czula w tym pocałunku jak dalece znowu należał do niej...  
— Posłuchaj — rzekła mu — wyjadę. Lecz pamiętaj, że kocham cie jeszcze i kochać będę zawsze. Dział czy za rok — kiedy zechcesz, na każde twoje zawołanie, rzucę wszystko i będę twoją znowu... Do widzenia!  
— Został sam na środku alei, zdumiony, stropiony, nie mając odwagi zawołać ją zpowrotem. — Uciekała lekkimi krokami, a oddalała się, myślała: — Może wróci do mnie... — A może nie zobaczę go już nigdy... Jakkolwiek się stanie, w każdym razie zatrąlam mu spokój i szczęście!

Thum. L. M.

# Bogdan Ronikier znowu przed sądem. WOJNA O NIESZKANIE.

Z Warszawy donoszą: Przed sądem grodzkim stanął p. Bogdan Ronikier, znany z głośnego przed wojną procesu o zabójstwo s. p. Stasia Chrzanowskiego w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej 112. Ronikier po wypuszczeniu z więzienia objął w posiadanie obszerne mieszkanie po swojej matce przy ul. Widok 6, w którym zamieszkiwały od wielu lat w charakterze sublokatorów pp. Lidja Cykot, Władysław Szulcowa i Lichočka. Z towarzyszeniem tem Ronikier żył na stopie wojennej, bowiem pragnął pozbyć się tych pań, lecz natrafiał na szereg trudności. Aby obrzydzić pobyt sublokatorom wynajął służącego niejakiego Oniszczenko, który miał zamieszkwać w korytarzu i czyścić rozmaite „hopki”, zatrzymując spokój mieszkańcom. Oniszczenko rzekł się wreszcie swej roli i podziękował za służbę.

Wówczas Ronikier, jak słyszała to p. Szulcowa, postanowił wynająć jeszcze część lokalu kilku panom, na których miał ponoć włożyć obowiązek „wykurzenia” lokatorów. Wkrótce stało się wedle za powieści. Jeden pokój zajął art. mal. Eljasiewicz — zaś miejsce za kotarą oddzielającą pokój p. Szulcowej — zajęli pp. inż. Wagnier i Jurewicz. Od tej chwili zawiązała istniała wojna podjazdowa sublokatorów z sublokatorkami. „Zdobytano” poszczególne odcinki mieszkania a zwłaszcza miejsce ustępowe stało się głównym miejscem operacyjnym, przyczem mężczyźni zachowywali się względem pań daleko po suniętą swobodą. Na tem tle wynikł zatarg pomiędzy wspomnianymi paniami a Ronikierem, którego oskarżyły o współudział w obelżywym zachowaniu się sublokatorów oraz samowolę, gdyż R. nie miał prawa odnajmować miejsca przejściowego. Sprawę tę rozważa sędzia grodzki, Konstanty Zmijewski.

## „Dziewczę z batem na kółkach” w „Lunie”.

„Luna” jakby dla zmanifestowania, że wobec chłodu martwego sezonu w kinach właściwie niema, daje znakomity program, całkiem — że się tak wyrażę — sezonowy. „Panią z batem na kółkach” to Colleen Moore, jedna z najlepszych dziś komedyjnych artystek ekranu. Wniosła ona do obrazu tyle werwy, życia i humoru, zarówno w roli barówki, jak i „wielkiej damy”, że mimo banalnej fabuły, spędza się wesoło godzinę, podziwiając wesołe przygody i perypetje bohaterki.

„Luna” jakby dla zmanifestowania, że wobec chłodu martwego sezonu w kinach właściwie niema, daje znakomity program, całkiem — że się tak wyrażę — sezonowy. „Panią z batem na kółkach” to Colleen Moore, jedna z najlepszych dziś komedyjnych artystek ekranu. Wniosła ona do obrazu tyle werwy, życia i humoru, zarówno w roli barówki, jak i „wielkiej damy”, że mimo banalnej fabuły, spędza się wesoło godzinę, podziwiając wesołe przygody i perypetje bohaterki.

## Pensjonat dla kapłanów zwiedzających wystawę w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Arcybiskupie Seminarjum Duchowne w Poznaniu ul. Wieżowa nr. 2-4, w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu r. b. urządza pensjonat dla kapłanów, przyjeżdżających celem zwiedzenia Powszechną Wystawę Krajową. Osobne pokoje. Śniadania i kolacje na życzenie. Sposobność celebrowania w pobliskich kaplicach i w katedrze. Dogodna komunikacja tramwajowa z Wystawą. Ceny przystępne. Telefon nr. 12-70. Prosi się o wcześnie zgłoszenia.

**Dr. Sołowiejczyk powrócił.**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Plotkowska 99 — Tel. 44-92.  
Przyjmuje codziennie od 2-9 wiecz. oprócz niedziel.

**Dr. med. Rakowski**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.  
Konstantynowska Nr. 9.

## Smacznego!



Vera Reynolds z apetytem spożywa smaczne śniadanko zanim udaje się do atelier filmowego na zdjęcia do swych nowych obrazów „Rywale ludzi” i „Ostatnie spotkanie”.

## Do sprzedania

w odległości 300—400 metr. od będącego w budowie przystanku „Kaletniki” (pomiędzy Gałkowskim a Zakowicami, od Zakowic 1 i pół km., miejscowość sucha, położona tuż pod lasem Państwowym **DZIAŁKI** wielkości od 1000 do 1500 mtr. kwadr., zdane pod zabudowania letniskowe i założenie ogródków. Hipoteka czysta. Cena od 170 gr. do 2 zł. za metr kwadr. Wiadomość Józef Pieczewski, Gałków, dom Wacława Lisieckiego, w dnie powszednie od 4 do 8 wiecz., a w niedziele i święta cały dzień.

## Ofiara bezczelnych oszustów.

# Dwa tysiące złotych wyłudzone od chłopca za fikcyjną posadę.

Z Warszawy donoszą: Walenty Kłos, mieszkaniec wsi Zawady pod Warszawą, miał żywot ciężki i niezwykle pracowity. Pola miał zagonik lichej i hedznej chałupiny, w której się gnieździł z rodziną. — Chcąc jako tako wyżyć musiał wynajmować się do roboty. — Żona obsiewała zagonik jarzynami, lecz wszystko to razem nie wystarczało nawet na najprymitywniejsze życie. Załadowawszy swój mały wózek jarzynami, zaprzęgnięty w starowinę - szkapę przybył Kłos do Warszawy, by zarobić na targu parę groszy. Sprzedał co miał, lecz grosiwa mało było i zafatwić koniecznych spr-

wunków w mieście nie mógł. Ze zmartwienia poszedł chłop do szynku wypić jednego na pocieszenie. Przy kieliszku poznał jakiegoś bardzo gładkiego i uprzejmego jegomościa, który wzruszony Kłosową niedolą zaproponował mu objęcie **posady dozorczy** w Warszawie. — Co będziecie gnę na wsł, pracujecie w krwawym pocie i nic, jeno głód i niedostatek, cierpienie. Teraz dozorca w Warszawie, to wielki pan. Nic nie robi, a za bramę biega od każdego. Jak kto nie chce dać, to mu jeszcze nawymyśla. Dacie mi gospodarzu 50 złotych,

— Ano, trochę grosza mam, mogę dać 2.000 złotych. — Dawajcie, macie tu klucz od mieszkania i sprowadzajcie się jutro. Kłos zadowolony pojechał po żonę do Zawady i wrócił z nią do Warszawy. Przyjechał na Marszałkowska 108, lecz tu nikt o przyjeździe nowego dozorczy nie wiedział. Chłop padł ofiarą pomysłowych oszustów, stracił dwa tysiące i 50 zł. i teraz tłucze głową o mur Ptaszków szuka policja.

to wam taką posadę wyrobie w porządnym domu — mówił uprzejmy towarzysz kieliszka. — Skąd tu, paneczku, wziąć 50 złotych — podrapał się chłop w głowę. — Sprzedajcie chudobę, konia i wóz, zabierajcie manatki i babe i przyjeżdżajcie do Warszawy. Kłos się zastanowił. Rzeczywiście — skrawek ziemi nic mu nie dawał, a tu byłoby dobrze. Zawsze w mieście i dochód jest co dzień. Pojechał chłop do rodzinnych Zawad **sprzedał ziemię i chałupę** sasiadów, konia i wóz kupił żydkowie. Zmobilizował Kłos gotówkę i przyjechał do Warszawy. Znajomy już czekał na niego. — Akurat się dobrze składa, mój gospodarzu. Jest porządna posada w dużym domu na ulicy Marszałkowskiej 108. Poszli w bramie również „akurat” spotkali właściciela domu i rozpoczęli się rokowania. Chłop kłaniał się nisko i prosił o posadę. Opowiedział swą niedolę i wzruszył kamienicznika. — No wszystko dobrze, przyjmie was na dozorce, ale jak wiecie trzeba złożyć kaucję, macie pieniądze?

## Jaskółki nowego sezonu.



Nancy Drexel i Farrell Mac Donald w filmie „Wachmistrz na urlopie”, który ukaże się w sezonie przyszłym.

## W obronie munduru żołnierza W. P. Dochodzenia przeciw kpt. Skrzywankowi zostały umorzone.

Lwów, 3. 8. Obok rogatki żółtkiewskiej, dnia 26 maja b. r., kpt. Skrzywanek w obronie dwu ułanów zastrzelił znanego i niebezpiecznego opryska Mikołaja Seidla. Działo się to obok fabryki likierów Kronika w Zniesieniu. Dwaj ułani Karol Madziarz i Michał Rojan z 14 p. ul. przechadzając się z jedną z mieszkanek Zniesienia zostali zaatakowani przez opryszków N. Rusina i Mikołaja Seidla i pobici do krwi. W momencie gdy Seidel dobył noża, a Rusin począł strzelać z rewolweru do broczących krwią ułanów zjawił się na widowni kapitan Skrzywanek, który po bezskutecznym wezwaniu opryszków do spokoju, zaatakowany z kolei przez Seidla uzbrojonego w nóż, celnym wystrzałem z rewolweru położył go na miejscu

trupem. Na miejscu zjawiła się komisja śledcza, która wdrożyła dochodzenia. Czyn kapitana spotkał się z pełnym uznaniem ogółu, albowiem kpt. Skrzywanek stanawszy w obronie munduru żołnierza, uwolnił jednocześnie miasto od groźnego nożownika i przestępcy. Jednak w myśl ustawy sąd wojskowy wdrożył przeciw kpt. Skrzywankowi dochodzenia, pozostawiając go n. b. na wolnej stopie. Jak się obecnie dowiadujemy sąd wojskowy dla braku istoty czynu karygodnego **umorzył sprawę** przeciw kpt. Skrzywankowi, a bowiem dochodzenia wykazały, że obwiniony, jako oficer stający w obronie żołnierza postąpił zgodnie z przepisami wojskowymi i ustawą.

## Zamiatacz ulic poniósł śmierć pod kopytami spłoszonych koni.

Starogard, 3. 8. Ulicą Dworcową w Starogardzie przejeżdżał onegdaj własnym powozem znany w mieście **kupiec Goluński**. W pewnej chwili konie, spłoszone sygnałem przejeżdżającego samochodu, poniósły i w pobliżu gimnazjum najechały na zamiatacza ulic.

nieznanego nazwiska, tratując go na śmierć kopytami. W czasie dalszej galopady oberwało się jedno z kół wozu i kupiec Goluński, który sam po wozie, spadł na bruk, ulegając bardzo ciężkim obrażeniom. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

## „OJCIEC SERGIJUSZ” w kino-teatrach „Palace” i „Czary”

Dobre wznowienie w sezonie letnim bywa mniej szkodliwe dla kina, niż małowartościowa premiera. Najlepsze są, oczywiście, premiery dobrych nowych filmów, nawet w lipcu

i sierpniu, ale pewnik ten w praktyce nie bywa stosowany. Największą wadą wznowień jest zużycie taśmy, z której często wycina się kawałki scen zupełnie „zdartych” trybami aparatu.

Szedłem z wielką ciekawością na „Ojca Sergiusza”. Przecież tak dawno już ten film widziałem! Chciałem przyjrzeć się zmianom, jakie ostatnich 5 czy 7 lat przyniosło w dziedzinie filmu. Czy dąży krok naprzód w robocie, w grze Mozżuchina?

„Ojciec Sergiusz” po tylu latach robi tak samo potężne wrażenie, z niesłabnącym podnieceniem śledzi się każdy szczegół tak mistrzowsko opracowanych scen.

I jak grają wszyscy! Mozżuchin — to bezwzględnie jeden z najlepszych, a może i najlepsza jego rola, najbliższa jego duszy słowiańskiej. Nigdy już potem Mozżuchin nie osiągnął tak wysokich szczytów artyzmu.

## Co nas po pracy rozweseli?

- Wieczorne rozrywki Łodzi.**
- Teatr Miejski: — Nocą na Starym Ryнку.
  - Teatr Letni w ogrodzie Staszka: — Klejnoty naszej rewli.
  - Teatr Popularny: — Hrabina Marica, Apollo: — Gdy mężczyzna kocha.
  - Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Casino: — Kinc. niezwykne.
  - Czary: — Ojciec Sergiusz.
  - Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Corso: — Orły wojenne.
  - Pierwszy teans 4-ty, ostatni 9.30
  - Capitol: „Rosita”.
  - Grand-Kino: — Donżuan w pensjonacie.
  - Luna: — Szkarłatne róże i czarowna usta.
  - Ludowy: — Z dymem pożarów.
  - Pocz. seansów o godz. 5 i pół po pół.
  - Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac.
  - Oświetlowy: — Cierpienia droga księżnej Woroncow.
  - Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Odeon: — Wojna kobiet.
  - Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.
  - Palace: — Ojciec Sergiusz.
  - Resursa: — Miłość dziewczyny z Miście Hallu.
  - Spółdzielnia: — Człowiek śmiechu.
  - Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
  - Wodewil: — Mandaryn W.
  - Początek seansów o godzinie 4-ty.

**WNSZUJEMY:**

- Jutro: Dominikowi.
- Wschód słońca 4.00.
- Zachód — 19.26.
- Długość dnia 15.20.
- Ubyło dnia 1.35.
- Twdzień 31.

## Wśród krów.



**Krówka I:** — Dokądże to pani Łysia się wybiera, przecie niedługo zacnie się udój.  
**Krówka II:** — Łodzianie tak się do fałszowanego mleka przyzwyczaili, że wkrótce nas wcale doić nie będzie trzeba.

SPORT

Cisza ligowa w kraju.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Dokładny kalendarzyk gier sportowych na dziś i jutro przedstawia się następująco:

PILKA NOŻNA.

Sobota: Boisko WKS., godz. 15 Kadimah II — Hasmona II. Przedmecz rezerw. Godz. 17 Kadimah — Hasmona. Mecz o mistrzostwo klasy B. Boisko Wodna, godz. 15 Pogoń II — TUR. Mecz o mistrzostwo klasy B. Boisko LKS, godz. 17-ta Kraft — Zjednoczone. Mistrzostwo klasy C. Boisko Geyera, godz. 17 Sztern — Poznański. Mistrzostwo klasy C.

Szamota najlepszym kolarzem.

Łodzianin Pusz wyróżniony.

W środę, w czwartym dniu międzynarodowych zawodów kolarskich na Dynasach, Beaufrand znajdował się w lepszej formie niż początkowo i był zdecydowanie najlepszym kolarzem toru. Tuż za nim postawił naley Szamotę, który jest lepszym od pozostałych gości. Poza nim wyróżnili się z Polaków Podgórski i Pusz (Łódź). Wśród średniostansowców najlepszym był Włodarczyk, który pokonał Krakenbuhla (Szwajcaria) w meczu z dwóch startów i zwyciężył w biegu na 3 km. Oto wyniki zawodów:

Przedbiegi meczu międzyna rodowego — Grupa gości: Beaufrand (13.6) bje Masenhowa, Masenhowe bje Guyarda. Grupa Warszawy: Podgórski (13.4) bje Kendzie, Szamota (12.8) bje Kendzie Szamota (12.8) bje Podgórskiego, Grupa Łodzi: Pusz

„BIEG“ WZOREM DLA B. KLASY.

Nowe sekcje w młodym klubie.

Dowiadujemy się, że P. T. S. „Bieg“, na bieg kolarski, mający się odbyć od wybrzeża Polskiego Morza na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, de leguje dwóch swych znakomitych kolarzy: pp. Jeżaka Józefa i Gałęckiego Marjana. Obaj w mienieni, będący obecnie w doskonałej formie, z pewnością go dnie będą reprezentować barwy swego klubu i powrócą z tego gigantycznego biegu okryci lau rami zwycięstwa.

Jak widzimy, finalista klasy B nietylko, że posiada bezkonku rencyjną drużynę piłki nożnej w swej klasie, która z całą pewnością w roku przyszłym roz grywać będzie mistrzostwa w kl. A, lecz i inne sekcje, które pro wadzone są z całą znajomością, przez odpowiednie kierownic

Polscy strzelcy w Sztokholmie.

Po eliminacjach w Toruniu.

Po eliminacjach strzeleckich w Toruniu, skład drużyny na mistrzostwa świata w Sztokholmie będzie następujący: Borzemski, Golański, Giściewicz, Rutecki, Podowski, Lewiński, Wrzosek Stawarz S., Zaleski, Stawarz

Radjo-kaćik.

Sobota, 3-go sierpnia. Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikat meteorologiczny; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Sluchowisko dla dzieci p. t. „Jak Sing zgadł że kula jest nasz świat“ (bajka chińska tłum. z angielskiego przez St. Kossuthównę, w radiofonizacji H. Ładosza); 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.50 Ostatnie nowiny z wystawy; 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19.00 Rozmawiałość; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert wieczorny; 20.00 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty policyjne, sportowy i nad program; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej i dancingu „Oaza“.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZCA.

Dzisiaj, sobota i jutro niedziela, ostatnie dwa przedstawienia „Klejnotów naszych rewji“ z wspólnym udziałem chóru cygańskiego, który zaprodukuje nowy, oryginalny repertuar.

W poniedziałek, dnia 5 b. m. premiera przebo-

Ze świata stalowych bicepsów.

Walka o pierwsze miejsce w turnieju.

Finałowe walki zapaśnicze w cyrku sportowym dobiegają końca. Co raz to większe sensacje wywołują ostateczne eliminacje zapaśników sięgających po pierwsze nagrody.

Szteker, Pooshoff, Garkowienko — nie posiadają dotychczas żadnego straconego punktu. Nic więc dziwnego, że każde spotkanie, przygotowane jest z całą starannością. Zawodnicy w obawie utraty punktu, walczą z precyzją, a mniej silniejsi z wyrachowaniem. Głównym finałem jest Czarna maska, który swoimi rewelacyjnymi wystąpieniami zawojował górne rzędy.

Po onegdajszej brawurowej walce z Karszem, Czarna maska spotkał się w dniu wczorajszym z najlepszym technikiem turnieju Sztollem. Ogólnie przy puszczano, że Maska stoczy za cięty bój. Stało się inaczej. Masce wystarczyło tylko 50 sekund, do uchwycenia w przedni sposób, rozkładając swych przeciwników. Świadczy to poza tym wybitnie o tem, że zamaskowany zapaśnik jest bezwzględnie wielkim zwycięzcą walk francuskich. Niezwykle po sukcesie Maski, któremu zgotowano oburzająco owacje. Nieznajomy zwrócił się do stołu sędziowskiego z żądaniem wyznaczenia mu spotkania z Pooshoffem. Stojący obok, na czele z Pooshoffem, zapaśnicy zdrżeli. Szczególnie Pooshoff, przypomniał sobie żywo ostatni występ osławionego już dziś Janickiego z Poznania. Dlatego też zaobserwowaliśmy jego przejęcie się żądaniem Czarnej Maski. Widać że, coś w twier-

dzeniach rzekomego trenera atletycznego z Poznania, jest prawdy, bowiem zapaśnik niewinny, nie bałby się wszelkiego rodzaju groźb. Pooshoff jednak drżał. Szczególnie uwidoczniły się to w spotkaniu z Willin giem, które po dwudziestu minutach żadnego rezultatu nie przyniosło. Możliwie, dzięki zdenerwowaniu żydowskiego zapaśnika.

Walka Garkowienki z Michałkiem zakończyła się świetnym zwycięstwem wielokrotnego mistrza świata, który w 22 minucie, przetrztem przez głowę zmusił Litwina do kapitulacji.

W ostatniej parze w dniu wczorajszym spotkał się Szteker z Bahn Samsonem w walce odwetowej w stylu wolno amerykańskim. Tym razem całkowicie przeważał Szteker, u którego widać było świetne przygotowanie i orientację w chwytach, mało mu dotychczas znanych, a stosowanych przez Amerykanina. Po 20 minutach wzajemnego wykręcania stalowych chwytania w nożne nelsony i łamania kregosłupów udało się Sztekerowi, uchwycić przeciwnika w oryginalnie założony nelson nożny, głowy i krzyża pacierzowego. Podwójne bóle, zmusiły mistrza sztuki amerykańskiej walki do trzykrotnego uderzenia dłonią w dywan. Niespodziewany ten sukces wprowadził widownię w szal. Stosy kwiatów, posyłały się pod nogi wielokrotnego mistrza Polski.

Dzisiaj ewenementem dnia będzie walka Pooshoffa ze Sztekerem o pierwszeństwo w turnieju. Obaj zawodnicy dążą za wszelką cenę do uzyskania pierwszej nagrody. Zatem dzisiaj rozstrzygnie się, kto zostanie mistrzem turnieju. Poza tem walczą Maska ze Schneidrem i Willing z Bahn Samsonem.

Ostateczny skład Polski i Krakowa.

Pazurek zamiast Rusinka.

Na międzymiastowy mecz piłkarski ze Lwowem w dniu 4 sierpnia wyznaczył kapitan Związku Krakowskiego następujący skład reprezentacyjnej drużyny: Koźmin, Pychowski, Jesionka, Ptak, Makowski, Nagraba, Rusinek, Czulak, Nawrot Kowalski i Sciborowski. Rezerwowi: Ketz, Skrynkowicz i Mazur Zawodami kieruje p. Rutkowski.

Reprezentacja Polski, domyśliła się latwa można z powyższego składu drużyny krakow-

Sport w kilku słowach.

(-) Do zarządu PZPN, do koptowano na wiceprezesa p. Janusza Mallova, prezesa PKS a na sekretarza majora Kutakowskiego.

(-) W mistrzostwach Niemiec rozpoczynających się w niedzielę w wyniku losowania Maks Stolarow znalazł się w ósemce Prena i od razu w pierwszym kole ma się spotkanie z Froitzheimem, co jego szanse sprowadza do minimum. Dubieńska znajduje się w trzeciej czwórce, na czele której widnie je nazwisko Reznick; nasza mistrzyni ma grać w pierw-

skiej, nie dozna większych zmian. Wzmocnienia i to poważ nienie dozna tylko przez wstawienie Pazurka na prawym łaczniku w miejsce Rusinka. — Szkoda, iż przeprowadzono tylko jedną zmianę, ale nie powinno to wykluczać, aby zespół polski zdobył się w dniu 4 sierpnia na niezwykłą ambicję i rozstrzygnął spotkanie niedzielne na swoją korzyść, co leży ogromnie w interesie sportu polskiego.

(-) O mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej walczył w środę w Brukseli dotychczasowy mistrz Pierre Charles i Włoch Giacomo Panfilo. Spotkanie wygrał Belg przez dyskwalifikację Włocha w 9 starciu za niedozwolone uderzenia.

(-) Waleświczówna świetnie lekko-atletka Sokoła w Ameryce zamierza pozostać na stałe w Polsce.

CHÓR CYGAŃSKI W HELENOWIE.

Ruchliwa dyrekcja pleknego Helenowa, nie szczędząc wydatków zaangażowała na dziś znakomity chór cygański pod dyr. Serg. Badja i Zlatkowięca, składający się z 15 osób kobiet i mężczyzn oraz słynnych solistek cygańskich, Urodziwe cyganki Tamara i Marja odśpiewała szereg melodyjnych romansów cygańskich, rumuńskich i narodowych. Między in. wykonała Zlatkowięca i Łazar żywiłowe tańce cygańskie a dyr. Badja narodowy taniec cygański.

O godz. 5 po południu odbędzie się koncert popularny pod dyr. R. Telga.

Jutro o godz. 11 przed południem poranek muzyczny.

DIŻURY APTEK.

Dzisiaj diżurują apteki: M. Enszelna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Ceglana 12), SS-rów Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowa 15),

Zapóźniony mecz ligowy.

I. F. C. — Ruch.

Ostatni mecz ligowy z pierw. F. U. odbędzie się 11 sierpnia w szej rundy pomiędzy Ruchem i I. Królewskiej Hucie.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

London za 1 funt szterlingów 43.28. Za 100 złotych: Nowy Jork 11.25, Zurych 58.30, Wiedeń 79.41 — 79.69, Praga wypłaty na Warszawę 377.87 i pół — 379.87 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, Nowy Jork 4.85.27, Holandia 12.10 i 3/4, Francja 123.84, Belgja 34.89 i 3/4, Włochy 92.80, Niemcy 20.36 i 3/8, Szwajcaria 25.21 i 7/8, Hiszpanja 33.20 i 5/8, Portugalia 18.21 i 1/8, Danja 18.10 i 1/8, Szwecja 18.20 i 5/8, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.26.

Paryż. Dewizy. Zamknięcie. London 123.84, Nowy Jork 25.52 i 1/4, Belgja 354.75, Szwajcaria 491, Niemcy 608.

Gdańsk. Notowano w guldach gdańskich: 100 złotych polskich 57.74 — 57.89, czek na

London 24.99 i 3/4, wypłaty telegraf. na London 25.00 i 1/4, na Berlin 122.666 — 122.974, na Warszawę 57.71 — 57.86.

BAWELNA.

Liverpool, 2. 8. Amerykańska. Styczeń 10.12, luty 10.14, marzec 10.18, kwiecień 10.18, maj 10.21, czerwiec 10.20, lipiec 10.20, sierpień 10.18, wrzesień 10.15, październik 10.13, listopad 10.10, grudzień 10.12. Loco 10.65.

Liverpool, 2. 8. Egipska. Styczeń 16.45, marzec 16.61, maj 16.70, lipiec 16.84, wrzesień 16.27, listopad 16.27.

Nowy Jork, 2. 8. Otwarcie: lipiec 19.60, październik 19.15, Złoty: sierpień 18.50, wrzesień 18.66, październik 18.89, listopad 18.97, grudzień kontrakt południowy 19.10 — 19.12, Loco 18.85.

Waluty, dewizy i złoto.

ZNIŻKOWA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Przy nader ograniczonych ogólnych rozmiarach obrotów i słabej tendencji odbyło się zebranie giełdy walutowej. Prawie wszystkie dewizy oddawały się po kursach niższych, nieliczne tylko, jak na Nowy Jork i Pragę zakupywano po dotychczasowych cenach, a po wyższym o 1 gr. kursie zawierano jedynie transakcje dewizami na Włochy. Poniosły straty kursowe dewizy na Helandję 7 gr., na Londyn 1 gr. na 1 funcie, na Paryż 1 i pół gr., na Szwajcarię 4 i pół gr. i na Wiedeń 1 gr. Na dolary gotówkowe St. Zjednoczonych nie było żadnego popytu i pozostały one w dalszym ciągu bez obrotów.

ZMIENNY NASTRÓJ DLA POZYCZEK PREMIOWYCH. MINIMALNE OBROTY LISTAMI ZASTAWNEMI.

Dla papierów państwowych o stałym oprocentowaniu dotychczasowa tendencja utrzymana była się bez zmian, mimo nawet dosyć ożywionych, jak na koniec tygodnia, obrotów. — Tylko pożyczki premjowe miały tendencję zmienną. O ile popyt na 4 proc. Poż. Inwestycyjną wzmożił się tak silnie, iż zyskała ona 1 zł. 50 gr. na kursie, wyrównując wszystkie poniesione straty, to Dolarówka z trudnością znajdowała w większe partie odbiorców i w ostatecznym rezultacie spadła aż o 2 zł. 25 gr. Dział prywatnych papierów lokacyjnych odznaczal się niebywałą i dawno już nietotanową bezczynnością. — Nietylko cała grupa prowincjonalnych listów zastawnych, ale nawet będące przedmiotem stałych, codziennych transakcyj listy zastawne ziemskie złotych oraz niektóre m. Warszawy pozostały bez obrotów. — Zakupywano tu jedynie 8 proc. l. z. m. Warszawy po kursie

wyższym o 50 gr. i 8 proc. l. z. dolarowe ziemskie po kursie nie zmienionym. Obligacjami komunalnymi nie interesowano się zu pełnie.

MAŁE ZAINTERESOWANIE I NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Jak zwykle pod koniec tygodnia popyt na akcje był bardzo mały i obroty uległy poważnej redukcji. O słabości zainteresowania najlepiej świadczy fakt, iż transakcje dotyczyły tylko dwóch działów, a mianowicie akcji bankowych i metalurgicznych, wszystkie zaś pozostałe akcje, nawet najpopularniejsze, jak chemiczne, elektryczne, cukrownicze, węglowe, handlowe, włókiennicze i spożywcze nie znajdowały zupełnie na bywców. Jedną z przyczyn tego chwilowego zastój jest też niewątpliwie słaba frekwencja na zebraniu członków giełdy, wywołana okresem wakacyjnym. W dziale akcji bankowych tylko Bank Polski cieszył się większym popytem i zwiększył o 50 gr. Przy dotychczasowych kursach utrzymały się Bank Zachodni i Bank Zw. Sp. Zarobkowych. Z akcyj metalurgicznych po niezmiennym kursie obracano Ostrowcem, zwiększył natomiast Lilpop o 25 gr. i Modrzejów o 50 gr. Notowano też Starachowice bez kuponu dywidendowego za rok 1927 i 1928.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 3 sierpnia. Transakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy. Ceny rynkowe: żyto stare i nowe 26.50 — 27, pszenica 49 — 50, owies jednolity 26 — 27, mąka pszenna 75 — 79 żytnia 70 proc. 40 — 41, otręby pszenne 19 — 21, żytnie 18 — 18.50. Obroty małe. Usposobienie spokojne. Zapotrzebowanie na żyto zwiększone.

„MANDARYN WU“ na ekranie: „Wodewilu“.

Stworzenie dobrego filmu egzotycznego nie należy do rzeczy łatwych. Do obrazów, osnutych na tle miłości Europejczyków i pięknych cór Dalekiego Wschodu zazwyczaj zakrada się jakaś operowa nuta, wnosząca dysonans.

Tem większą jest więc zasługa realizatorów, którzy z motyłów egzotycznych potrafią wysnuć tak świetną opowieść filmową, jak „Mandaryn Wu“. Akcja obrazu tego rozgrywa

się w Chinach, w tajemniczym państwie Smoka, które zawsze dla Europy pozostanie zagadką.

Ten moment nieskończonej odrębności chińskiej psychy został w filmie doskonale uchwycony i zaakcentowany.

Lon Chaney w roli Mandaryna Wu jest zupełnie inny, niż zwykle, Renee Adoree jako córka Mandaryna wnosi do filmu wiele uroku ale w roli swej jest mało przekonująca. Steep.

## Szlachetny, ale niedościgny cel. Dwa miliony dolarów NA PROPAGANDĘ POKOJU.

Prawdziwym pacyfistą może stać się tylko człowiek, który spojrzal wojnie bezpośrednio w oczy i poznał jej całą ohydę i potworność. Takim gorącym pacyfistą był zmarły niedawno milioner amerykański, zamieszkały w Waszyngtonie, Robert Bradley.

Biorąc żywy udział w życiu swego kraju, ożywiony szczerym i głębokim patriotyzmem, wziął udział w wojnie światowej na froncie francusko-niemieckim i był naocznym świadkiem tych okropności, które stwarza nieublagana wojna. Sam został kontuzjowany w chwili, gdy pełnił służbę na froncie

koło Verdun.

Przeżycia wojenne wstrząsnęły nim do głębi i przeorały zupełnie jego duszę. Zrozumiał w całej rozciągłości

grozę wojny

i zaprzysiągł jej walkę na śmierć i życie. Powróciwszy do domu, poświęcił się całkowicie wielkiej idei pokoju. Założył specjalne czasopismo, cieszące się na gruncie amerykańskim wielką popularnością. Ponadto począł gromadzić wszystkie dzieła i czasopisma, odnoszące się do wielkiej wojny, a biblioteka jego, po bibliotece Ligi Narodów, jest jedną z największych tego rodzaju.

W testamencie swym zapisał znaczną część swego olbrzymiego majątku,

2 miliony dolarów

na propagandę pokoju. Wykonawczynią testamentu uczynił swoją córkę, Edytę, która mimo młodego wieku była od kilku lat dzielną pomocnicą ojca w jego szlachetnym dziele.

Onegdaj zmarł Bradley w wieku 55 lat, a na marginesie tego zgonu ogłosiła prasa amerykańska liczne artykuły, sławiące szlachetne życie propagatora wielkiej idei.

## GRANICE WYSIŁKU LUDZKIEGO. Umiejętny rozkład pracy i wytchnienia. Jedynie sen daje zupełny wypoczynek.

Jednym z najważniejszych warunków higieny umysłowej jest rozpoznanie zmęczenia własnego ciała i umysłu, bowiem zmęczenie jest kwestią czysto indywidualną i bardzo różną u rozmaitych ludzi.

Nie twierdzimy, że jest rzeczą łatwą ściśle określić wymiar swych zdolności do pracy aż do granic zmęczenia. Większość ludzi pod tym względem powoduje się

złudnemi objawami fizycznymi lub duchowymi. Są jednostki, które już w drobnej cielesnej lub umysłowej dolegliwości upatrują symptomy zmęczenia, inne znowu,

bagatelizując zmęczenie, w istotnych jego objawach widzą tylko drobne przykrości dla siebie,

które przewyciężyć trzeba „zahartowaniem” swego organizmu.

Istnieje typ ludzi niewytężalnych, pilnie śledzących każdej zmiany w sobie, przesadnie wrażliwych na najdrobniejsze cierpienie, które chętnie „rozdmuchują” do znaczenia choroby. — Ludzi tego typu nazwać można hipochondrykami pracy i zmęczenia.

Typ zgoła przeciwny tworzą t. zw.

„zaciekli” pracownicy,

bezlitośni na potrzebę odpoczynku własnego ciała i umysłu. Jest jasne, że ludzie podobnego typu w końcu z konieczności zostają przynaglani do wypoczynku z powodu

zupełnego wyczerpania.

Na typ ten składają się przeważnie neurastenicy. Ich szalony zapal do pracy zostaje zazwyczaj przerwany stanem nietylko zmęczenia, lecz absolutnej niezdolności do pracy.

Chcąc bezstronnie stwierdzić granice swych sił i punktu zmęczenia, trzeba przystąpić do zbadania siebie z zupełnym wykluczeniem zwykłych nawyków pracy. Nie należy przy tym wypuścić z pod uwagi, że pracy fizycznej nie można różniczkować z pracą umysłową, ponieważ zarówno przy jednej, jak i przy drugiej, współdziała duch i ciało.

Zmiana jednej pracy na drugą, t. j. umysłowej na fizyczną i odwrotnie, nie zawsze przynosi dodatnie rezultaty. Stwierdzono np. w szkołach, że lekcje gimnastyki, wsunięte pomiędzy godziny umysłowych zajęć dzieci, nie była wytchnieniem, zmniejszając ich zdolności umysłowe w następujących po gimnastyce lekcjach, co potwierdza najwyraźniej jednoczesne zmęczenie fizyczne i duchowe.

Wszelkie inne sposoby wypoczynku zawsze wymagają od nas zużycia pewnej energii: czy to samotny spacer, czy to kino lub teatr, stanowiąc rozrywkę zawsze jednak pobudza ciało nasze i umysł do nowego wysiłku, a w silkiem w stanach wielkiego zmęczenia staje się

nawet przyjmowanie pokarmów. Sen wówczas tylko odegrać może rolę zupełnego wytchnienia.

## Młode siłaczki angielskie. Wytrzymałość fizyczna kobiet.

Badania, przeprowadzone w Londynie przez Medicinal Research Council, na żądanie min. spraw wewnętrznych, w celu

ustalenia ciężaru, jaki udźwignąć może przeciętna kobieta, dały wyniki zgoła

nieoczekiwane. Najcięższa praca fizyczna wykonywana przez kobiety, odbywa się w fabrykach chemicznych w Glasgowie. Dzielczą zatrudnioną w tych zakładach, zadziwiający swych pracodawców zarówno siłą

jak i wytrzymałością fizyczną. W dodatku nabrały już takiej wprawy, że wywiązują się ze wszystkich swych czynności bez wysiłku. Zagarniają łopata dziennie 20 — 25 tonn surowca i przenoszą przeciętnie po 100 funtów każda na odległość 70 — 80 jardów!

Prof. Cathcart, interesujący się tą kwestią, ustala, że dziewczęta osiągają maksimum swej siły i sprawności

od 18 — 20 roku życia.

Nie pracujące fizycznie są daleko słabiej rozwinięte. Ani dziewczęta studujące w kolegiach angielskich, gdzie tak wielki nacisk kładziony jest na sporty i ćwiczenia atletyczne, ani też wogóle kobiety zatrudnione w innych zawodach, znajdujące się w dobrobycie, nie mogą się nawet porównać z siłaczkami z Glasgowu.

## Radjo-zegar czy nowy bluff sowiecki?

Rosyjski zegarmistrz Zolotnikow wynalazł zegar, którego mechanizm jest poruszany w drodze iskrowej — z centralnej stacji nadawczej. Zegar ten odznacza się podobno

precyzją chronometra.

Zarząd rosyjskich kolei postanowił nabyć wynalazek Zolotnikowa i zaopatrzyć w radjo-zegary wszystkie kolejowe stacje Rosji.

Gdy pomimo wszystkich te objawy przewyciężamy i ten okres zmęczenia, łatwo nastąpić może stadium czwarte, objawiające się chorobliwym podnieceniem. Praca nasza znowu staje się wartościowa pod każdym względem, odczuwamy coś w rodzaju odurzenia, które — gdy przemienie — pozostawia stan zmęczenia, odzywającego się jeszcze długo potem z wielką szkodą dla zdrowia.

Na podstawie tych objawów należy nad sobą prowadzić racjonalną kontrolę, normując godziny pracy i odpoczynku. Umiejętny rozkład obu tych czynników, stosowany z ciągłością, posiada znaczenie donioślejsze od krótkich tygodni wyczasów i zupełnego oderwania się od pracy.

## Sędziwa para małżeńska w Charbinie. 105-letni powstaniec.

Jak donoszą pisma charbińskie, wśród kolonii polskiej w Charbinie mieszka małżeństwo, które liczy razem

200 lat.

Jest to przemysłowiec Gustaw Wilczyński, który ukończył w czerwcu r. b. 105 lat i żona jego Maria, licząca 95 lat.

Koleje życia p. Wilczyńskiego były bardzo burzliwe. Ojciec jego był w Królestwie Polskim inspektorem lasów państwowych. Młody Wilczyński wychował się w klasztorze bernardyńskim, gdyż ojciec przeznaczył go na księdza.

Chłopiec uciekł jednak z klasztoru i zaciągnął się do wojska. Gdy wybuchło

powstanie styczniowe, Wilczyński wstąpił do szeregów i wkrótce został ranny i wzięty do niewoli. Sąd rosyjski skazał go na karę śmierci, lecz następnie zamianowano mu ją na zesłanie do gubernii jeniejskiej.

Po odbyciu kary pozostał Wilczyński na Syberji gdzie pracując w kopalniach złota, dorobił się wielkiej fortuny. Od 20 lat mieszka w Charbinie, gdzie posiada nieruchomość. Starzec czuje się bardzo dobrze.

## Niesamowite samobójstwo Serba. Zwłoki wiszące na krzyżu.

O niezwykłym wypadku samobójstwa donoszą z miasta Lessiny, leżącego na tak samo nazywającej wyspie Jugosławii. 40-letni rolnik Bartol Bojanic z Vresnik cierpiał na przykre zaburzenia psychiczne, czem tak się martwił, że już kilkakrotnie usiłował się otruć.

Przed kilku dniami udał się na miejscowy cmentarz, owinał czterokrotnie sznur około szyi najwyższego krzyża, połączającego się na jednym z grobowców, zrobił cztery pętle i zawiązał sobie oczy. Następnie włożył podwójną pętlę

na szyję, wsunął ręce do 2-ch innych pętli i sam pociągnął się do góry. W godzinę później znaleziono już jego zwłoki, wiszące na krzyżu.

W jego surducie znaleziono list skierowany do żony, w którym prosił ją aby wychowała dzieci na porządnym ludzi. On sam nie mógł tego niestety dokonać z powodu choroby. Ponadto podziękował lekarzowi, który kilkakrotnie uratował mu życie, pożegnał się z sąsiadami i wreszcie wyraził życzenie, aby urządzono mu pogrzeb chrześcijański.

## Kto chce kupić górę? Cena wywoławcza wynosi 10000 franków.

Puy de Dome, jedna z najwspanialszych piękności natury, w pobliżu Clermont-Ferrand, ma w najbliższych dniach zostać wystawiona publicznie na licytację. Jako cenę początkową ustanowiono 100.000 franków. Góra ta należała dotąd do mieszkańców Orleans, ale pewne konsorcjum hotelowe naby-

ło znaczną część udziałów i zdołało przeorsować licytację. Afera ta rozegrała się szerokim echem i wywołała we Francji przykre wrażenie.

Do wydzierżawienia sad owocowy: 500 drzew w parku „Wenecja”, ulica Pabjanicka 43. Wiadomość na miejscu.

## Gorączkowa praca.



W amerykańskich państwowych zakładach graficznych w Waszyngtonie widać gorączkową pracę w związku z wydawaniem nowych banknotów dolarowych. Na ilustracji widzimy wzemplarz nowego banknotu dolarowego i kontrolę paczek z banknotami zakładów graficznych.

Na wóz Wiedeński.  
**PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA**  
pod kierunkiem lekarza specjalisty wykonuje podług odbitki gipsowej: Wkładki na stopę płaską, gorsety ortopedyczne, aparaty ortopedyczne, protezy i t. p.  
Obstelniki przyjm.: Gdańska 28 m. 1 od 5-7.

**Dr. med. Różaner**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.  
Leczenie szczytnym słońcem górskim.  
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 3-3 przyjmuje kobieta lekarz  
w niedziele święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁUCOWYCH I SKÓRNYCH  
Badanie krwi i wydzielina na syfilis i trypan.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem.  
Gabinet światła-leczniczy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
**PORADA 3 zł.**

## Fabrykanci śmiechu.



Ani Pat i Patachon, ani Riff i Raff nie mają tego wdzięku komedjowego, co Hipeki i Lopek (Sammy Cohen). Powyżej widzimy ich w nowym filmie dźwiękowym p. t. „Hipeki i Lopek się żenia”